Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9167. Lwów, niedziela 23 marca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Z za kulis przesilenia gabinetowego.

Lekarz lwowski zastrzelił swą przyjaciółkę.

Dwa sensacyjne samobójstwa we Lwowie.

Autentyczny książę w Brygidkach. - Zeznania dra Ebersohna w procesie przemyskim. - Smiertelny wypadek na dworcu. - Uwolnienie b. dyrektorów „Orbisu".

UNIEWINNIENIE B. MIN. MIEDZIŃSKIEGO PRZEZ SĄD OBYWATELSKI.

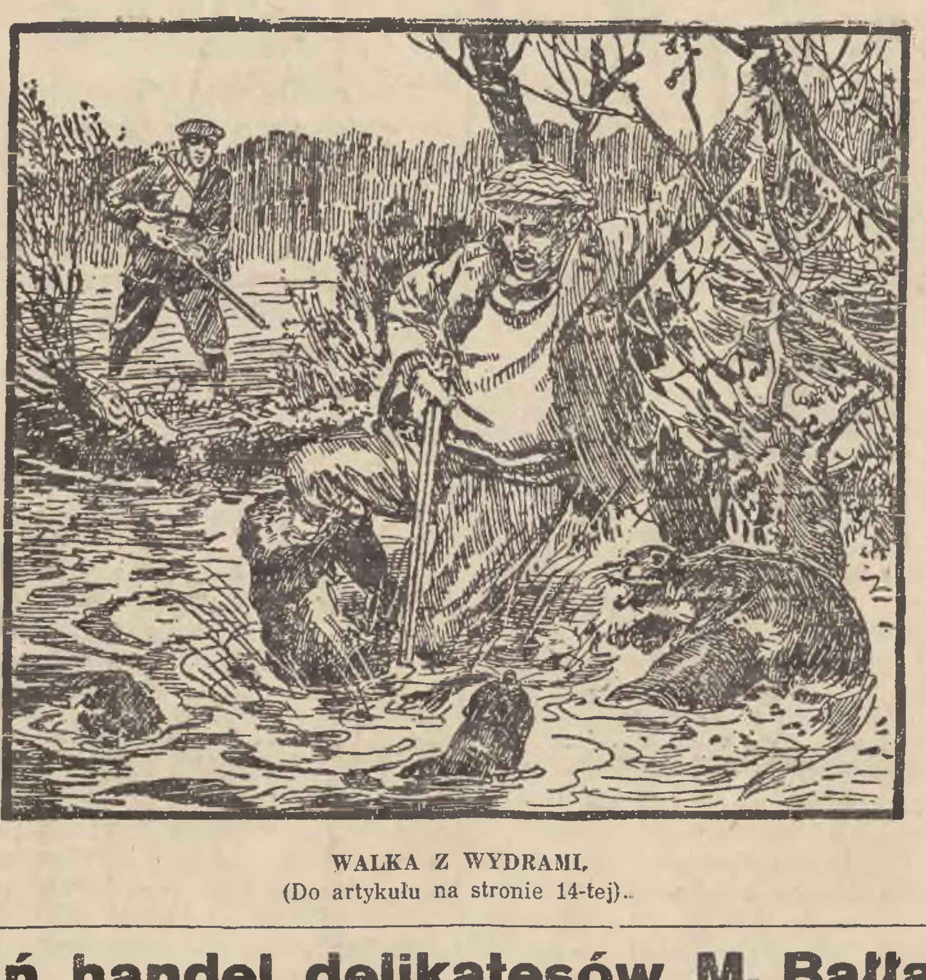
Warszawa, 21. marca. (Z). Dziś w południe **doręczono b. min. Miedzińskiemu orzeczenie sądu obywatelskiego, powołanego przez Prezydjum klubu BB. na żądanie min. Miedzińskiego celem rozpoznania zarzutów stawianych mu w związku ze sprawozdaniem NIKP.** Orzeczenie podpisane jest przez członków sądu obywatelskiego, w skład którego wchodzili jako przewodniczący gen. **Rydz-Śmigły**, jako członkowie: **Anusz, Bogucki, gen. Sosnkowski, prof. Zawadzki.** Orzeczenie umotywowane jest obszernie na siedmiu stronicach pisma maszynowego, kończy się konkluzją, że **b. min. Miedziński nie uchybił zasadom honoru.**

—o—

POWRÓT DRA WRÓBLEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca (Z) Prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski, który bawi obecnie zagranicą w celu nawiązania bliższych stosunków z kierownikami banków emisyjnych Wielkiej Brytanji, Francji i Belgji, powraca do Warszawy w dniu 28. bm.



WALKA Z WYDRAMI.
(Do artykułu na stronie 14-tej).

KONDOLENCJA MIN. ZALESKIEGO Z POWODU ZGONU BALFOURA.

Warszawa, 21. marca. (PAT). Z powodu **śmierci lorda Balforua,** minister **Zaleski** jako przewodniczący Rady Ligi Narodów przesłał na ręce sekretarza stanu Hendersona depeszę kondolencyjną.

—o—

LLOYD GEORGE NIE DAJE ZA WYGRANĄ!

Próba utworzenia umiarkowanej koalicji w Anglji.

Londyn, 21. marca (PAT) Krążą tp pogłoski, że Lloyd George prowadzi rokowania z rządem. Członkowie lewego skrzydła Labour Party oświadczyli, że **celem tych rokowań jest utworzenie umiarkowanej koalicji, w skład której weszliby przedstawiciele Labour Party i stronnictwa liberalnego, łącząc się w celach obrony wolnego handlu.** Pozwoliłoby to rządowi zlikwidować trudności, których źródłem jest postępowanie lewicy.

—o—

Przewidywania.

Lwów, 22 marca.

Z chwilą dymisji gabinetu prof. Bartla, co z pewnością także nie należało do wypadków przewidywanych, rozpoczęła się serja dalszych powikłań i niespodzianek. Nic nie wróży, by serja ta zbliżała się do końca.

Enuncjacja Marsz. Piłsudskiego zasadniczo nie wniosła do naszego życia politycznego elementów nowych. Ów **negatywny i nawskróś uczuciowy** stosunek Marszałka do Sejmu był już wielokrotnie i przy różnych sposobnościach akcentowany. Gdyby jednak oświadczenie to traktować **dosłownie**, to raz jeszcze należałoby sądzić, że niema innej drogi wyjścia z tego emocjonalnego konfliktu, jak zniesienie Sejmu, wyrzeczenie się całego parlamentaryzmu i zastąpienie go inną formą rządzenia. Bo **niema współpracy tam, gdzie między organem konstytucyjnie suwerennym i jednostką faktycznie rządzącą zachodzi stosunek nieprzejednanie zły**, zbudowany na pogardzie.

A jednak jak dawniej, tak obecnie **decyzja poszła odmienną koleją**. Nie tylko nie uśmiercono Sejmu, lecz nadto misja tworzenia rządu powierzona została człowiekowi, który, będąc politycznie kartą niemal białą, reprezentuje jednak **raczej wszystko inne prócz kierunku antysejmowego**. Jest demokratą i republikaninem, a zatem z przekonań predystynowanym do nawiązania z Sejmem kontaktu. Pierwsze kroki prof. Szymańskiego **potwierdzają te pro - parlamentarne tendencje**.

Czy jest w tem wszystkiem sprzeczność? Sądzimy, że nie. Pozorna rozbieżność polega na nieuwzględnianiu faktu, że **można inaczej odczuwać i inaczej działać**. Można uważać stronnictwa i ich postępowanie za złe, szkodliwe, można je najostrzej osądzać i potępiać, a przytem **czynić tak, jak nakazuje wyższa nad własne uczucia i poglądy racja stanu**. Między słowami i czynami Marszałka istnieją **hamulce**. Tu leży głęboka różnica między Nim a wielu ludźmi obozu, żyjącego Jego autorytetem, ludźmi, gotowymi każdej chwili do kroków **najbardziej nieprzemyślanych i nieodpowiedzialnych**.

Ci właśnie doznali raz jeszcze rozczarowania. Artykuł Marszałka zrozumieli jako **sygnał bojowy**, aby zamiast oczekiwanej tyraljery, maszerującej na ulicę Wiejską ujrzyć — **nowego parlamentarjusza**. Więc nie kryją zawodu. Kandydatowi na premjera składają życzenia chłodne, **nie wróżą mu powodzenia** i wytykają różne „niewłaściwości“. Przedewszystkiem — poco rozmawia z kierownikami stronnictw? W Anglji wystarczają rozmowy z własnem stronnictwem, we Francji opinję obozów politycznych sonduje sam prezydent, a to, co robi prof. Szymański, jest obyczajem „zapożyczonym z praktyk biurokratyzmu austrjackiego“. „Kurjer Poranny“ widzi w tem nawet **powrót do „systemu przedmajowego“**, kiedyto „rząd był wybierany przez kurytarzowe czy bachusowe konszachty kacyków partyjnych“.

W tych warunkach, gdy grupa najbardziej wierna dąsa się i obraża, misja prof. Szymańskiego staje się **szczególnie trudna**. Uratowaćby ją mogło **lojalne poparcie Centrolewu**, ale w tej chwili z tej strony widać jedynie **rezerwę i warunki**. Znane ze streszczenia, nie wybiegają one poza postulaty znane i na ogół umiarkowane, jednak i to, czego żądają, jest w oczach niektórych bojowych polityków — wyzwaniem.

Nie ulega wątpliwości, że **ostatnie słowo należy do Sejmu**. Rozbicie zabiegów prof. Szymańskiego nie tylko przedłuży przesilenie, nie tylko powikła normalny tok prac sejmowych, ale nadto **jeszcze trudniejszym uczyni powrót do idei współpracy**. Wysuwanie przez opozycję sejmową haseł gospodarczych **obowiązuje** również do takiej taktyki, któraby opanowanie kryzysu gospodarczego ułatwiła. Demagogja i oportunizm — **nie wystarczą**.

Zbyteczna polemika

DLACZEGO MODŁY W SPRAWIE RATOWANIA KATOLIKÓW W ROSJI URZĄDZONO 16 A NIE 19 BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (Z) Od kilku dni w prasie warszawskiej toczy się **kampanja na temat daty urządzanych przez kościół katolicki modłów w sprawie ratowania katolików w Rosji od zagłady bolszewickiej**. Modły te zostały przekazane, jak wiadomo, przez Ojca Św. Katolicka Agencja Prasowa wydała dziś obszerny komunikat, polemizujący z „Kurjerem Porannym“, który zarzucał sferom katolickim, że urządziły uroczystość kościelną nie w dniu 19 marca na św. Józefa, lecz **trzy dni wcześniej dnia 16 bm.** W komunikacie Katolickiej Agencji Prasowej czytamy m. in.: „Gdy o decyzji Episkopatu polskiego **powiadomiono wysokiego urzędnika państwowego**, ten wyraził swoje zdanie z powodu wyboru terminu na 16 bm., gdyż modły ekspiacyjne, a więc pokutne i przebłagalne w dniu 19 bm. jako w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego mogłyby być, zdaniem tego urzędnika, **zrozumiane niewłaściwie jako demonstracja**. Podczas nabożeństw ekspiacyjnych za Rosji odmawiano litanje za Wszystkich świętych i śpiewano suplikacje. Coby pomyślał niejeden przychodzący do kościoła w dniu 19 bm. modlić się na intencję Marsz. Piłsudskiego, gdyby w tym dniu **rozległy się śpiewy błagalne i pokutne: Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie, Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego poniżyć raczył, prosimy Cię Panie!** — Coby napisał „Kurjer Poranny“, gdyby 19 bm. rozległy się ze wszystkich kościołów **dźwięki dzwonów i sygnaturek, które rozbrzmiewają tylko w chwilach żałoby i śmierci**. Czy to nie dałoby asumpt innym pismom do wystąpienia przeciwko kościołowi katolickiemu?

Półtora miljona dolarów prowizji

ZA UDZIELENIE POŻYCZKI POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (Z) Donoszą z Nowego Jorku: W prasie amerykańskiej szeroko omawiana jest obecnie **sprawa sądowa wytoczona w sądach amerykańskich przez Thomasa Manusa agenta giełdowego w Nowym Jorku przeciwko domowi bankierskiemu Dillon Read et Co, o 1.500 tys. dolarów jako wynagrodzenie Manusa za wyjednanie i przeprowadzenie pożyczki 50 milj. dol. dla Polski w r. 1924.** Oskarżyciel kilkakrotnie przebywał w Polsce ze swoimi asystentami i pracował nad sprawą pożyczki, wreszcie po jakimś czasie **pożyczka została przeprowadzona bez jego udziału przy pomocy poselstwa polskiego w Waszyngtonie**. Manus uczuł się dotknięty i powołując się na świadectwo szeregu wybitnych osobistości w Polsce, jak na b. **Ministra skarbu i Premjera Grabskiego, Prezesa Banku Polskiego Karpińskiego, wiceprezesa Młynarskiego** i wielu wybitnych posłów i senatorów **stara się dowieść, że słusznie zupełnie należy mu się komisowe omówione z góry w wysokości półtora miljona dolarów**. Ze swej strony firma bankierska Dillon powołała na świadectwo swych b. dyrektorów, że jeszcze dawniej zanim Manus pracował w tej sprawie, **Bank przez specjalnych agentów starał się o przeprowadzenie pożyczki, a zostało to uskutecznione przy pomocy ówczesnego radcy handlowego polskiego w Waszyngtonie obecnego wicemarszałka Senatu Gliwica, który złożył odpowiednie zeznanie sądowe. Sąd wydał wyrok oddalający skargę Manusa jako bezpodstawną.**

ODCZYT EMILA LUDWIGA W PARYŻU.

Paryż, 21. marca. (PAT). Wczoraj w wielkiej sali instytutu współpracy umysłowej wygłosił odczyt pisarz niemiecki **Emil Ludwig o Goethem**. Odczyt ten zorganizowany przez francuską sekcję zrzeszenia pod nazwą „Przyjaźń międzynarodowa“ ściągnął ogromne rzesze publiczności. Przewodniczył b. minister de Monzie, mając za asesorów ambasadora niemieckiego v. Hoescha i b. ministra Painlevego. Odczyt swój Ludwig wygłosił po francusku.

ZGON SENATORA SKOKOWSKIEGO.

Warszawa, 21 marca. (AW) Według doniesień z Równego, zmarł tam nagle senator klubu BBWR Skokowski.

BANK POLSKI NIE OBNIŻY STOPY DYSKONTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca (Z) W związku z dalszą falą potanienia pieniądza w poważnych ośrodkach finansowych Europy wskutek obniżenia stopy dyskontowej, przez banki angielskie i szereg innych banków, wyłoniła się kwestja, czy Bank Polski również pójdzie w ślady europejskich banków emisyjnych i ponownie obniży stopę dyskontową. W sprawie tej informują, że na razie Bank Polski nie zamierza obniżać stopy dyskontowej, albowiem dopiero przed 8 dniami, w dniu 13. marca Bank Polski powziął decyzję obniżenia stopy dyskontowej z 8 na 7%. W ciągu jednego tygodnia skutki praktyczne, wynikające z tej uchwały nie zjawiły się jeszcze w takiej mierze, aby można było poważnie myśleć o ponownem obniżeniu stopy dyskontowej.

AUSTRJACKI BANK OBNIŻYŁ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Wiedeń, 21. marca (PAT) Austrjacki Bank Narodowy obniżył dziś stopę dyskontową z 6.5% na 6%.

—o—

KONWENCJA W SPRAWIE TRANZYTU RUMUŃSKIEGO PRZEZ POLSKĘ I CZECHOSŁOWACJĘ.

Warszawa, 21. marca. (PAT). Dnia 18. bm. **podpisany został w Koszycach dodatkowy układ do konwencji** z dnia 9. listopada 1929 o **tranzycie rumuńskim przez terytorjum Rzplitej Polskiej** i republiki czechosłowackiej **na linji Grigore Ghica Voda - Śniatyn Załucze i Woronienka Janina - Valea Fisaului.**

—o—

ODDZIAŁ „DRESDNER BANK“ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca(st) Poważny i wpływowy bank niemiecki **Dresdner Bank czyni przygotowania do uruchomienia swego oddziału w Warszawie. Jak słychać, inne wpływowe banki niemieckie, które dotychczas reprezentowane były w Polsce tylko pośrednio, zamierzają zorganizować w Warszawie swoje oddziały, które będą uwzględniały przedewszystkiem finansowanie poważnych gałęzi przemysłowych.**

—o—

„MARSZ NIEPOSŁUSZEŃSTWA“ W INDJACH.

Delhi, 21. marca. (PAT). Od chwili rozpoczęcia **„marszu nieposłuszeństwa cywilnego“ przez Gandhiego**, nadchodzące z całego kraju wiadomości stwierdzają, że **żaden podobny ruch dotychczas gdzieindziej się nie ujawnił.** Według pogłosek obiegających w Ahmedabad, komitet wykonawczy kongresu panindyjskiego zastanawia się nad propozycją **rozpoczęcia w dniu 6. kwietnia br. masowej akcji nieposłuszeństwa przeciwko pobieraniu podatku od soli.**

Głodówka pani Hanau.

PRZEGRYZŁA ZĘBAMI SONDĘ.

Paryż, 21 marca. (PAT.) Pani Hanau, poddanej dziś rano zabiegowi sztucznego odżywiania, **udało się przegryźć zębami sondę, dzięki czemu nie przyjęła ona siłą wprowadzanego do organizmu pokarmu.**

A przesilenie trwa Gabinet, w którego utworzenie nikt nie wierzy...

Marsz. Szymański przystąpi dopiero w przyszłym tygodniu do pertraktacji w sprawie utworzenia rządu.

Warszawa, 21. marca. (Z) W dniu dzisiejszym odbywały się dalsze konferencje u **Marsz. Szymańskiego,** które zasadniczo ani nie zmieniły ani nie wyjaśniły sytuacji przesileniowej. O godz. 10.30 rano **Marsz. Szymański przyjął członków Prezydjum klubu PSL Wyzwolenie z prezesem Rogiem i sen. Januszewskim** na czele. O godz. 12. odbył p. Marszałek konferencję z prezydjum Klubu ukraińskiego w osobach prezesa klubu dra **Lewickiego i posłów Celewicza, Chruckiego i Błażkiewicza.** O godz. 1 w południe konferował Marsz. Szymański z posłem Jeremiczem jako przedstawicielem Klubu białoruskiego. O godz. 4. popołudniu Marszałek przyjął **Prezydjum Klubu Narodowego w osobach posła Rybarskiego sen. Głąbińskiego,** oraz posłów **ks. Czetwertyńskiego, Jasiukowicza, Wierczaka, Kiniarskiego, Zalewskiego i Wasiutyńskiego.** Co do szczegółów konferencyj, to dotyczyły one aktualnych zagadnień państwowych. Marsz. Szymański stawiał szereg pytań przybyłym delegatom poselskim. Na pytanie p. Marszałka skierowane do Białorusinów, jakie żądania wysuwają wobec rządu i jakby się do niego ustosunkowali, oświadczył poseł Jeremicz:

Samo zaproszenie przedstawiciela klubu małego, lecz reprezentującego większą część społeczeństwa białoruskiego na konferenci, **jest w dzisiejszych stosunkach narodowościowych wielkim krokiem naprzód.** Do dnia dzisiejszego **byliśmy bowiem zarówno przez rząd jak i przez p. Prezydenta „bojkotowani".** Co się tyczy naszych żądań, to wyłuszczyliśmy je niejednokrotnie w naszych delegacjach i **są one znane zarówno p. Marszałkowi jak i społeczeństwu polskiemu.** Nasz stosunek do rządu będzie zależny od stosunku rządu do **naszych postulatów.** (Przypominam), że w r. 1922/23 Klub białoruski **poparł** podtrzymał ówczesny rząd gen. **Sikorskiego, jednakże Białorusini zawieunormowanie stosunków między spodli się na tem.** Od rządu jako gospodarza kraju zależy w pierwszej linji **uregulowanie stosunków między społeczeństwem białoruskiem a rządem.**

Delegacja ukraińska podkreśliła wobec Marsz. Szymańskiego **przełom w dotychczasowych zwyczajach pomijania reprezentantów ludności ukraińskiej** i przedstawiła szereg postulatów, które są stałemi postulatami „Unda". Delegacja ukraińska wytoczyła cały szereg żalów, podkreślając też, że **potrzeba zmiany w nastrojach społeczeństwa polskiego i rządu.**

Plan dalszych konferencyj.

Warszawa, 21. marca. (Z) Plan dalszych **konferencyj** desygnowanego Premjera Marsz. Szymańskiego z ugrupowaniami sejmowemi jest następujący: Jutro przedpołudniem rozmowa ze **Stronnictwem Chłopskiem,** następnie z **Piastem, Ch. D., NPR. i Klubem Niemieckim.** W niedzielę nastąpi rozmowa z **Kołem Żydowskiem.** W poniedziałek konferencja z **grupą Stapińskiego, NPR lewicą i PPS frakcja rewolucyjna.** W ten sposób w poniedziałek lub wtorek będą ukończone ostateczne konferencje.

Niesłychane!

KOMUNIKAT UKRAIŃSKI O KONFERENCJI U MARSZ. SZYMAŃSKIEGO.

Warszawa, 21. marca. (Z) W komunikacie Ukraińców **o przebiegu konferencji u Marsz. Szymańskiego** podniesiono, że marsz. **Senatu zapytywał delegację w sprawach granic wschodnich państwa polskiego.** Delegacja oświadczyła — czytamy — **że niema w tej sprawie żadnej legitymacji do jakichkolwiek oświadczeń, gdyż sprawa uregulowania może być ostatecznie tylko między przyszłem państwem ukraińskiem a państwem polskiem.**

Poruszenie tego tematu przez Marsz. Szymańskiego **wywołało wzburzenie w stronnictwach polskich.**

Marsz. Szymański zapytywany o szczegóły rozmowy **oświadczył, że na powyższy temat nie rozmawiał z delegacją ukraińską.**

Dotąd delegacja ukraińska nie udzieliła ze swej strony wyjaśnień.

Bomby łzawiące i - kije.

JAKIE FORMY PRZYJMIE OBSTRUKCJA BB. NA WTORKOWEM POSIEDZENIU SEJMU.

Warszawa, 21. marca. (Z). W kołach politycznych w dalszym ciągu **zapatrują się sceptycznie na możliwość utworzenia rządu przez Marsz. Szymańskiego w ciągu przyszłego tygodnia.** Konferencje przeciągają się i rozmowy wychodzą często **poza normalne normy tego rodzaju rozmów.** W kołach politycznych zwracają uwagę **na konieczność przyspieszenia przesilenia ze względu na zbliżający się wyjazd min. Zaleskiego do Genewy.** Przygotowania muszą być poczynione już **wkrótce.** Przebieg posiedzeń **nie wywołuje specjalnego zainteresowania ani w kołach politycznych, ani też parlamentarnych.** Natomiast ogromne zainteresowanie budzi **wtorkowe posiedzenie Sejmu,** które ze względu na zapowiedź użycia **technicznych środków obstrukcji parlamentarnej może przynieść wielkie niespodzianki.** Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" pt. **„Bomby łzawiące i kije"** przynosi wiadomość o **mobilizacji najrozmaitszych środków obstrukcji technicznej na wtorek** i donosi, że Prezydjum klubu BB. wydało swoim posłom dokładne **instrukcje na piśmie, jak mają się zachować na posiedzeniu wtorkowem.** Jak słychać, instrukcja poleca **zastosowanie tak radykalnych środków, jak bomby łzawiące, różne hałaśliwe instrumenty i kije.** Podobno instrukcje te wywołały wzburzenie wśród spokojniejszych elementów BB., które **zwróciły się z prośbą do Prezydjum, aby na czas tych awantur uznano ich za inwalidów.** Stwierdzić jednak należy, że **także strona przeciwna, opozycja czyni wszelkie przygotowania dla odbycia wtorkowego posiedzenia Sejmu i ewentualnie dalszych posiedzeń w przyszłym tygodniu.** Spodziewany jest jednakże **jakiś krok ze strony miarodajnej dla uspokojenia i położenia kresu fantastycznym pogłoskom.**

Wiosenne przeniesienia i wiosenni emeryci.

PRZED UKAZANIEM SIĘ DZIENNIKA PERSONALNEGO M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (st) W tych dniach **ukaże się Dziennik personalny MSWojsk zawierający szereg t. zw. wiosennych przeniesień, oraz spora liczbę nowych mianowań.** Dziennik ten wyjdzie w połowie przyszłego tygodnia. Zmiany na wyższych stanowiskach w armji nie są przewidywane. Wspomniany dziennik przynosi **listę nowych emerytów,** oraz oficerów, którzy zostali oddani do dyspozycji dowódców OK. Również z początkiem kwietnia spodziewane są awanse **oficerów rezerwy.** Obecnie biuro MSWojsk ustala listę awansujących, która później będzie przedłożona do podpisu p. Prezydentowi Rzpltej i Marsz. Piłsudskiemu. Dziennik z tymi awansami wyjdzie prawdopodobnie **z początkiem kwietnia.**

CENA ŻYTA WCIĄŻ WZRASTA.

Warszawa, 21. marca (AW) Zwyżka cen żyta wewnątrz kraju **trwa na całej linji,** przybierając wszelkie cechy **ruchu spontanicznego.** Poprawa uwidocznia się najwcześniej **w centrum kraju.** Najopornej szła sprawa na zachodzie Polski, jako w okręgu eksportowym, gdzie usiłowano się pokryć po możliwie najmniej zmienionych cenach na sprzedane już ilości. **Informacje nadchodzące z całego kraju, stwierdzają wzmaganie się popytu i malejącą podaż.** W tych warunkach **dalsza zwyżka cen żyta jest rzeczą wyczerpania się zapasów żyta.** Kupują obecnie młyny, kupują ponadto kupcy, którzy blankowali, sprzedając żyto tak do użytku wewnętrznego, jak **na eksport za pośrednictwem komisji berlińskiej.** W sukurs przyszedł rolnictwu w porę podjęty **rządowy plan doraźnej pomocy, zdejmując z produkcji ponad 150 miljon. ciężar zobowiązań natychmiast płatnych.** Podstawy zwyżki wzmacnia zadeklarowanie przez czynniki rządowe **utrzymania nadal istniejących premij wywozowych od zbóż.** Nadto w trakcie rozważań **jest projekt rozszerzenia premij m. i. na len i płatki kartoflane.** Co się tyczy bezcłowego wywozu otrąb, to eksport w okresie wiosenno letnim jest również wolny od cła wywozowego.

ZESPÓŁ CZESKIEJ FILHARMONJI STUDENCKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 marca. (AW) Dnia 23 bm. przybywa do Warszawy **zespół czeskiej Filharmonji studenckiej** w liczbie około 70 osób. Zespół ten da koncert tegoż dnia wiecz. w sali Konserwatorjum, poczem rozpocznie objazd **po Lwowie,** Stanisławowie, Drohobyczu i przez Kraków powróci do ojczyzny. Gośćmi czeskimi ma się zająć młodzież akademicka oraz gniazda sokole.

Znamienne oświadczenie Snowdena.

Jeszcze jedna taka konferencja flotowa,

a będziemy mieli wojnę!...

Paryż, 21 marca. (AW) „Echo de Paris" pisze, że delegacja francuska **jest oburzona na Macdonalda** z powodu jego nietaktownego postępowania. Francuzów dotknęło m. in. to, że Mac Donald miał się wyrazić, iż **z Francją „trzeba mówić tak, jak się rozmawia z kobietami, a wtedy wszystko idzie gładko".** „Echo de Paris" informuje, że na ostatniej radzie ministrów angielskich przyszło do scyzji między Mac Donaldem i kanclerzem skarbu Snowdenem, który oświadczył: **„Jeszcze jedna taka konferencja flotowa, a będziemy mieli wojnę"**

GWAŁTOWNY SPADEK CZERWOŃCA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca (Z) Dziś w Warszawie **nastąpił gwałtowny spadek czerwońca sowieckiego.** Notowany w Moskwie 5 dolarów, posiadał dziś w Warszawie **kurs 1.5 dolara.** Spadek kursu tłumaczy się wiadomościami o ostrych zaburzeniach w Rosji i zmianach na Kremlu.

—o—

ODWILŻ W ZAKOPANEM.

Zakopane. 21 marca. (AW) Po przejściowym wietrze halnym nastąpiło **znaczne ocieplenie i odwilż.** Od rana pogoda słoneczna. Śnieg w dolinach szybko topnieje, w górach utrzymują się nadal dobre warunki śnieżne. Na Hali Gąsienicowej **ożywiony ruch narciarski.**

—o—

ŁADNA KONSERWACJA!

Poznań, 21 marca. (AW) Wczoraj popołudniu **runął na bruk pomnik Tadeusza Kościuszki, wystawiony na krótko przed otwarciem Powsz. Wystawy Krajowej przed pawilonem reprezentacyjnym. Tymczasowa statua wykonana z gipsu, rozbiła się doszczętnie. Na cokole pozostały tylko gipsowe nogi.**

—o—

BURZA ŚNIEŻNA W SZWECJI I FINLANDJI.

Sztokholm. 21 marca. (PAT.) Nad Szwecją i Finlandją przeszła nocy wczorajszej **silna burza śnieżna.** Wichura spowodowała przerwę w komunikacji telegraficznej na niektórych linjach Szwecji środkowej, gdzie **wykoleił się również pociąg pasażerski.** Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Na wodach Szwecji i Finlandji zderzyło się kilka parowców. Ofiar w ludziach nie było.

—o—

STRASZNA STATYSTYKA.

Paryż, 21. marca (AW) Według statystyki opublikowanej przez min. s. wew. skutki powodzi we Francji są następujące: **206 osób poniosło śmierć, 2.007 domów zostało całkowicie zniesionych przez wylewy. Straty wyneszą ponad miljard franków.**

—o—

TROJE DZIECI SPALIŁO SIĘ ŻYWCEM.

Bukareszt, 21. marca. (PAT). Pożar **zniszczył wielkie lasy w okolicy Braszowa.** Prócz tego ogień zniszczył około 20 zagród we wsi Fojana. Szkody są znaczne. We wsi Slobiezi wybuchł pożar, który wywołał **panikę wśród mieszkańców. Ogień zniszczył około 30 domów.** Kilku mieszkańców, ogarniętych panicznym strachem, pozostawiło w płonących domach dzieci, **z których troje spaliło się żywcem.** Szkody wynoszą około 10 miljonów lei.

Trzaśnięcie drzwiami.

TARDIEU NIE WRÓCI DO LONDYNU.

Londyn, 21. marca. (PAT). **Tardieu nie przybędzie do Londynu na Weekend, nie przewidując pożytku z rokowań w obecnem stadjum konferencji. Wobec tego sytuacja zaczyna się wyjaśniać definitywnie w sensie negatywnym. Nagły wyjazd Brianda coraz wyraźniej, mimo codziennych zapewnień angielskich, zaczyna wyglądać na trzaśnięcie drzwiami, jakkolwiek Briand zachował niejako pozory, spożywając pożegnalny obiad z Mac Donaldem.** W każdym razie niema mowy chwilowo o powrocie Brianda i Tardieu, co równa się **zawieszeniu konferencji.**

Wiadomości z Rzymu o uchwałach Naczelnej Rady faszystowskiej są **również niepomyślne dla konferencji,** albowiem, jak wiadomo, Rada faszystowska zajęła nieustępliwe stanowisko **w sprawie parytetu sił morskich Francji i Włoch.**

Wbrew bałamutnym informacjom prasy angielskiej i amerykańskiej, szerzonym przed tygodniem nawet przez Reutera, **nie osiągnięto żadnego porozumienia między Ameryką i Japonją.**

W tym stanie rzeczy trudno więc oczekiwać jeszcze pomyślnego wyniku konferencji, chyba, że w ostatniej chwili **Anglicy przyjdą do przekonania, że jednak należą do Europy i zgodzą się na udzielenie gwarancji bezpieczeństwa.**

MAC DONALD ODMAWIA INTERWENCJI.

Londyn, 21 marca. (AW) Mac Donald oświadczył wczoraj włoskiemu min. spraw zagr. Grandiemu, że **niema zamiaru podejmowania bezskutecznej interewencji u Mussoliniego przez posła angielskiego w Rzymie.**

Stabilizacja europejskich taryf celnych.

DALSZY CIĄG OBRAD KONFERENCJI W SPRAWIE ROZEJMU CELNEGO.

Genewa, 21. marca. (PAT) Pierwsza komisja konferencji w sprawie rozejmu celnego przyjęła w piątek po południu bez dalszej dyskusji nowy tekst **art. 2. i 3. projektu międzynarodowego układu w sprawie stabilizacji europejskich taryf celnych.** W myśl nowej redakcji tych artykułów, państwa, które chcą podwyższać taryfy celne wskutek specjalnych okoliczności, będą upoważnione do podjęcia tego kroku **bez konieczności porozumiewania się z innymi kontrahentami,** którzyby uczuli się dotknięci w swych interesach gospodarczych przez wzmiankowane podniesienie taryf. Te ostatnie jednak państwa uzyskują **prawo wystąpienia z układu po uprzedniem zawiadomieniu.** Dzięki temu nowemu uregulowaniu zagadnienia, konferencja zrezygnowała z zachowania w umowie bardzo **licznych wyjątków od zobowiązań zawartych w konwencji.**

OSTRY ZATARG MIĘDZY RZĄDEM RZESZY A TURYNGJĄ.

Berlin, 21. marca. (PAT) Między rządem Rzeszy a rządem turyngskim wynikł, jak już donosiliśmy, **ostry zatarg z powodu cofnięcia przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy subwencji dla Turyngji.** Ten krok rządu Rzeszy spowodowany został **za rzutami przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Turyngji Frickowi, który należy do partji narodowych socjalistów (hitlerowców)** i uważany jest według prasy niemieckiej za organizatora spisku monarchistycznego. W berlińskich kołach politycznych podkreślają, że rząd Rzeszy zdecydowany jest **nie cofać swych zarządzeń, dopóki minister Frick nie ustąpi,** rząd Rzeszy bowiem uważa **hitlerowców** nie za ugrupowanie opozycyjne, lecz za stronnictwo rewolucyjne i antypaństwowe. Z tego właśnie powodu minister spraw wewn. Rzeszy niema zaufania do ministra Turyngji.

AKCJA PACYFISTÓW NA TERENIE GDAŃSKA.

Gdańsk, 21. marca. (PAT) W ostatnich czasach tutejsi **pacyfiści urządzili szereg imprez, skierowanych przedewszystkiem przeciwko niemieckim organizacjom militarnym,** jak **Stahlhelmowi i innym.** Na jednem z takich zebrań przemawiał znany działacz **Wierbuscher z Berlina,** który stwierdził, że narodowi socjaliści i stahlhelmowcy prowadzą Niemcy do przepaści. Mówca **wskazał również** na związek **istniejący pomiędzy niemieckiemi organizacjami nacjonalistycznemi a wielkim przemysłem nie mieckim,** podkreślając, że gdyby koła te uzyskały kiedyś władzę w Niemczech, wówczas całe państwo ogarnąłby chaos.

ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH W DROHOBYCZU.

Drohobycz, 21 marca. (AW) Obradował tu zjazd lekarzy powiatowych, na którym też obecny był wojewoda p. Gołuchowski.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 21. marca (AW) W dzisiejszym dniu ciągnienia Loterji Klas. padły główniejsze wygrane na następujące numery: **100.000** zł. — 156.488. **25.000 zł.** — 118.761, **15.000 zł.** — 204.399,**10.000 zł.** — 89.297, **5.000 zł.** — 142.414 127.756 148.358,**3.000 zł.** — 5.377 27.131 120.849 89.863, **2.000 zł.** — 172.554 188.055 193.321 196.198 91.384 119.721 136.570 167.801 207.767, **1.000 zł.** — 5542 11.219 31.136 31.255 44.049 44.689 44.689 69.063 87.043 87.052 96.544 99.555 105.821 120.341 121.714 131.905 137.670 144.979 162.151 167.488 174.770 198.749.

—o—

CHARAKTERYSTYCZNY INCYDENT.

Londyn, 21 marca. (AW) Na ostatniem posiedzeniu Rady Banku Angielskiego **przyszło do sensacyjnego zajścia.** Po raz pierwszy od wielu lat zabrał głos gubernator Banku Angielskiego **Montagu Norman i oświadczył, że odrzuca wszelką moralną i gospodarczą odpowiedzialność za budżet, który przygotowuje obecny kanclerz skarbu Snowden.** Jeden z członków rady nadzorczej wyraził potem życzenie, aby Snowden, jak zwykli to czynić jego poprzednicy, przed ogłoszeniem przedłożenia budżetowego **zasięgnął rady gubernatora Banku Ang.** Na to oświadczył Norman bardzo stanowczo, że **nie mógłby doradzać Snowdenowi, aby przerzucał odpowiedzialność za opracowane przez się przedłożenia budżetowe na gubernatora Banku Angielskiego.**

—o—

SOWJECKI SĄSIAD.

Bukareszt, 21. marca. (PAT). W okolicy Cigina patrol straży granicznej dostrzegł łódź, która **odbiła od sowjeckiego brzegu Dniestru** i skierowała się ku brzegowi rumuńskiemu. Osoby będące w łodzi zaatakowały strażników granatami, przyczem **jeden z żołnierzy został zabity, zaś inni odnieśli rany.** Napastnikom udało się odpłynąć z powrotem na brzeg sowjecki.

ODKRYCIE NOWEJ KOMETY.

Kraków, 21. marca. (PAT) Prof. Wilk, adjunkt Obserwatorjum krakowskiego, odkrył 21. marca b. r. wieczorem **nową kometę 7-mej wielkości w gwiazdozbiorze Ryb, w pobliżu gwiazdy Gamma Barana.** O odkryciu Obserwatorjum krakowskie zawiadomiło obserwatorja krajowe i zagraniczne.

Konferencja oświatowa TSL.

Lwów, 21. marca.

Dziś rozpoczęła się we Lwowie w lokalu TSL. w Domu Oświatowym im. Ernesta Adama konferencja **oświatowa, zorganizowana przez lwowski Zarząd Okręgowy TSL.** Celem konferencji jest zapoznanie się z nowemi metodami pracy oświatowej. **Referat wygłosił naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej p. Godecki,** na temat „Zagadnienie pracy oświatowej i typ działacza oświat.", **poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział: Dr. Dwernicki, przedstawiciele Koła Akademickiego SL., dyrektor Kopacz i naczelnik wydziału Kuratorjum szkolnego Dr Mendys.** Zgodzono się na poglądy wyrażone przez naczelnika **Godeckiego.** Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w sobotę, niedzielę i poniedziałek. W sobotę obrady rozpoczną się o godz. 6. wieczorem.

CZTERY APARATY TELEFONICZNE NA BIURKU PREMJERA BARTLA.

Noc i dzień na terenie ważnych wydarzeń politycznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca.

W okresie przesileń gabinetowych w czterech gmachach zapadają decyzje: **na Zamku, w Belwederze, w Prezydjum Rady Ministrów i w Sejmie.** Czytelnika naszego zainteresują niewątpliwie barwne obrazki, które wśród steoretypowych doniesień prasy o wydarzeniach na tych terenach, **nabiorą prawdziwego życia i plastyki.**

Życie na wymienionych terenach polityki państwowej **bije potężnym rytmem,** każdy fakt polityczny ma tu swoją szufladkę, czasem otwartą, czasem dobrze zamkniętą, a czasem oprawioną w cement i stal.

Wielkie tajemnice państwowe

zamknięte są starannie i pilnie strzeżone.

Łączność między powyższemi gmachami **jest znakomita i wzorowa.** Każde wydarzenie tu czy tam, znajduje **niemal z szybkością iskry elektrycznej pełne odbicie w innych gmachach.** Kółka tej maszyny niewidoczne dla laika — stają się widzialne dla wtajemniczonych.

Ośrodkiem przesileń gabinetowych, a oczywiście i ostatniego był **Sejm i Prezydjum Rady Ministrów.** Tysiące rozmów telefonicznych, przesuwa się w ciągu dnia między Sejmem a pałacem ministrów. Aparat informacyjny prezesa Rady Ministrów **jest skonstruowany z ludzi, mających szerokie stosunki w sferach politycznych i parlamentarnych** — rzec można — nie istnieje tajemnica polityczna, którejby gabinet premjera i sam premjer nie znali. Na cierpliwych drutach telefonicznych **idą tysiące informacyj,** chaotycznych i niekompletnych, z których trzeba skonstruować wnioski i wskazówki.

Premjer Bartel już za swoich poprzednich rządów, obrał

system kanclerski,

polegający na tem, że szef rządu jest **szefem wszystkich ministrów,** że bez zgody szefa rządu ministrowie nie mogą składać oświadczeń, że **tylko szef rządu jest odpowiedzialny przed parlamentem,** że ministrowie są niejako urzędnikami premjera. To też wszystko **koncentruje się w pałacu prezesa Rady Ministrów.**

W pałacu Rady Ministrów

Pałac Rady Ministrów, składa się **z trzech części:** z szeregu pokojów biurowych, w których pracują urzędnicy, z części reprezentacyjnej i mieszkania premjera. Za poprzednich swych rządów profesor Bartel i cały sekretarjat wraz z szefem gabinetu premjera pracował **na parterze wielkiego gmachu.** Olbrzymi salon premjera był połączony z tarasem, z pięknym widokiem na park pałacowy i na Wisłę. Gdy prof. Bartel objął rząd na początku tego roku, **polecił biura przenieść na pierwsze piętro,** właściwie do pokojów reprezentacyjnych. Rozumiano to zarządzenie, jako chęć urzędowania pana premjera w nowych warunkach, **bardziej zacisznie i spokojnie.**

Do gabinetu premjera

przechodzi się po szerokich schodach wyścielonych czerwonym pluszem. Olbrzymia klatka schodowa jest ozdobiona **arrasami i obrazami historycznej wartości.** W salonach znajdują się **drogocenne dywany olbrzymich rozmiarów, każdy po 30 i więcej metrów kwadratowych.** W pierwszym salonie, w poczekalni znajduje się **przepiękny dywan perski, dar jakiegoś władcy Wschodu dla cesarza Wilhelma,** gdy urządzał swego czasu zamek w Poznaniu. Gdy się uchyli jeden z rogów dywanu, widnieje **olbrzymi napis po niemiecku**

Kaiserliches Schloss Posen.

Obok numer inwentarza zamkowego. W poczekalni ustawiono dookoła **kanapki kryte czerwonym adamaszkiem.** Stąd rozchodzą się drogi w różne strony. Jedna prowadzi do **wielkiej sali audjencjonalnej,** w której czasem odbywają się przyjęcia i bale. Sala utrzymana w tonie białym ze złotemi sztukaterjami. Na środku sali zawieszono **trzy świeczniki — olbrzymy,** dookoła 25 świeczników mniejszych. Obliczyliśmy raz, że około

400 żarówek

oświetla całą salę. Na środku stoi **wielki okrągły stół marmurowy ze złoceniami i wysokie fotele kryte starym gobelinem.** Dookóła sali rozstawiono kanapki i foteliki białe ze złoceniami, kryte jasno żółtym adamaszkiem. W pobliżu wielkich okien, stoją **olbrzymie palmy,** łącząc się w jeden zwarty szereg. Przez jedne z siedmiu drzwi wchodzi się do gabinetu

porucznika Zaćwilichowskiego,

Obok już znajduje się **salon i gabinet pracy profesora Bartla,** a dalej wielki salon przemieniony na **sekretarjat premjera.** Z gabinetu premjera rozlega się **wspaniały widok na Wisłę i Pragę.** Na biurku premjera i porucznika Zaćwilichowskiego **stoją po cztery aparaty telefoniczne.** Na stołach, stolikach, fotelach i kanapach akta.. akta... akta... Kilka razy dziennie wnoszą je i wynoszą urzędnicy i służba. Czasem wsuwa się do gabinetu por. Zaćwilichowski, jeden z wyższych urzędników Prezydjum Rady Ministrów i przedkłada do podpisu

akt tajny.

Profesor Bartel nadaje swemu biuru **zawrotne tempo pracy.** Dość powiedzieć, że pracuje najmniej **szesnaście godzin dziennie.** Por. Zaćwilichowski jest niemal o każdej porze dnia i nocy w swoim gabinecie. Widzimy go często już **o siódmej rano przy biurku.** Profesor jest wymagający i ostry. Często skrzyczy urzędnika, sam wszystkiego pilnuje, lubi sam wszystko mieć w rękach. Porucznika Zaćwilichowskiego nazywają w kołach politycznych żartobliwie: **porucznikiem stanu.**

Warszawska giełda polityczna

Normalna wytężająca praca Prezydjum Rady Ministrów jest **kontrastem tego, co się dzieje w Sejmie.** Gdy się minie pierwszego członka straży marszałkowskiej, wchodzi się odrazu **w sam środek giełdy politycznej.** Politykę „robi się“ wszędzie: i w lokalach klubowych poszczególnych stronnictw, i w przestronnych kuloarach, na plenum Sejmu, w gabinecie marszałków, w bufecie sejmowym i w trzystu pokojach mieszkalnych, przeznaczonych dla posłów i senatorów. I to jeszcze nie wszystko. Wystarczy

kilka minut jazdy windą,

aby czterech posłów z czterech stronnictw porozumiało się między sobą. Jest tylko jedno miejsce, w którem nie padają żadne słowa krytyki, żadne wynurzenia. **To znakomicie urządzona czytelnia sejmowa, posiadająca dzienniki i czasopisma z całego kraju i z całego świata.** Tutaj nie wolno puścić pary z ust, tu panuje zawsze **świątynna cisza.** Czasem tylko rozdrażniony lub rozbawiony członek parlamentu, szybkim krokiem zdąża do swego przyjaciela politycznego, zatopionego w lekturze w drugim rogu sali i pokazuje mu palcem artykuł prasowy, niemo gestykulując.

Marszałek Daszyński

pracuje w swoim gabinecie sejmowym **bez względu na posiedzenia, codziennie rano i po południu.** Marszałek ma malutki gabinet, do którego przytyka wielki salon, a do salonu pokój sekretarza. Marszałek Sejmu ma **olbrzymią codzienną pocztę,** gdyż z całego kraju nadchodzą memorjały lub postulaty ludności. Marszałek Daszyński lubi każdą rzecz osobiście czytać, aby orjentować się w zagadnieniach i nastrojach.

Mało kto wie, że punktem centralnym konferencyj, mających donioślejsze znaczenie jest **gabinet dyrektora bibljoteki sejmowej dra Kołodziejskiego.** Przez ten gabinet przesunęli się i przesuwają się **najwybitniejsze postacie świata parlamentarnego i rządowego.** Ministrowie i premjerowie stykają się tu z przedstawicielami stronnictw, tutaj uzgadnia się bardzo często enuncjacje, mające wpływ na

tworzenie i obalanie rządów.

Konferencje w tym gabinecie toczą się zwykle **do późnej godziny nocnej.** Praca na terenie parlamentarnym i dla dziennikarzy i dla parlamentarzystów kończy się zwykle dopiero około północy. Tak codziennie z większem lub mniejszem ożywieniem. A gdy mija północ słychać tylko w rozległym gmachu Sejmu i Senatu **miarowe kroki warty, cały budynek jest dla bezpieczeństwa oświetlony.** Na wielkiej sali sejmowej i w sali obrad Senatu, **płonie jedna żarówka w lampie na stole marszałkowskim i rzuca długie cienie na wykładane marmurem ściany.** Raz w miesiącu przy głównej kasie Sejmu **podwajają straż marszałkowską uzbrojoną w karabiny.** Dzieje się to w nocy przed wypłatą djet, gdy w kasie znajduje się **blisko miljon złotych.**

St. Zachariasiewicz.

Właściciel fabryki „Merkury", Kiełbusiewicz

popełnił samobójstwo z powodu ciężkiej sytuacji finansowej.

Lwów, 22. marca.

(?). Wczoraj miasto nasze zostało zaalarmowane wiadomością **o zamachu samobójczym przemysłowca Kiełbusiewicza,** która we wszystkich sferach Lwowa wywarła ze względu na znaną wszystkim postać **ogromne wrażenie.** Samobójstwo to stanowi rodzaj ilustracji ciężkich warunków ekonomicznych, jakie przeżywa nasze miasto, gdzie kupcy i przemysłowcy, którzy ongiś opływali w dostatki, **obecnie nie mogą utrzymać ani siebie, ani rodzin swoich.**

Urząd śledczy we Lwowie zaalarmowano mianowicie, że **w lesie biłehorskim popełnił samobójstwo jakiś w średnim wieku człowiek, pochodzący zdaje się z lepszych sfer.** Wysłani na miejsce funkcjonarjusze Wydziału Śledczego **zauważyli wśród gąszczów leśnych ociekającego krwią człowieka, który nie dawał już znaku życia. —** Przy zmarłym znaleziono

dwa listy,

skierowane do współwłaściciela fabryki „Merkury" Czudżaka i do p. Kiełbusiewiczowej. Funkcjonarjusze Wydziału śledczego stwierdzili, że **samobójstwo popełnił Kazimierz Kiełbusiewicz, lat 53, zamieszkały w fabryce „Merkury".** Denat pozbawił się życia dwukrotnym wystrzałem z rewolweru w pierś. Śp. Kiełbusiewicz popełnił samobójstwo z powodu trudności z prowadzeniem fabryki, **spowodowanych ogólną stagnacją w przemyśle.**

Fabryka „Merkury" już od dłuższego czasu **przechodziła bardzo ciężki kryzys.** W swoim czasie gmina chcąc pomóc Kiełbusiewiczowi, użyczyła mu **kredytu na półtora miljona złotych na zakupno mąki.** To jednak nie wystarczyło i Kiełbusiewicz jeździł do Warszawy **celem wyjednania dalszej pożyczki.** Zabiegi te spełzły na niczem i zniknąd nie mógł otrzymać **potrzebnej gotówki do uruchomienia fabryki.** Wobec tego **zawiesił wypłaty i fabryka stała bezczynnie.** Fakt ten tak

deprymująco

podziałał na niego, że nie chcąc dłużej borykać się z ciężkim losem, popełnił samobójstwo.

Zaznaczyć należy, że denat **ożeniony był z siostrą Czudżaka** i był szwagrem znanego w mieście naszem **p. Stadtmüllera.** Swego czasu był **bardzo zamożnym człowiekiem,** ponieważ fabryka „Merkury" zaliczała się do jednego z największych tego rodzaju przedsiębiorstw we Lwowie. W listach pozostawionych do rodziny **Kiełbusiewicz przeprasza za tak straszny czyn i podaje powody swego rozpaczliwego kroku.**

Samobójstwo żony budowniczego.

POPEŁNIŁA JE NA WIADOMOŚĆ, IŻ CHCE ROZSTAĆ SIĘ Z NIĄ PRZYJACIEL.

Lwów, 22. marca.

(?). Przy ul. Leona Sapiehy 85. **mieszkała żona budowniczego ze Stryja, p. Stanisława Linde** wraz z swą młodszą siostrą. Wspólnie razem z nimi mieszkał **p. Markus Lanner,** kandydat adwokacki, obecnie kupiec, z którym p. Lindowa żyła w konkubinacie. Stosunek ten trwał już **od półtora roku.**

Ogólna stagnacja i ciężkie warunki ekonomiczne **nie oszczędziły p. Lannera,** któremu w ostatnich czasach bardzo źle się powodziło. Nie mogąc utrzymać kochanki, przedwczoraj **zwrócił się do niej z propozycją, żeby się rozeszli i by wróciła do męża.** Wiadomość ta boleśnie dotknęła p. Linde, która nie mając prawdopodobnie innego wyjścia, **powzięła zamiar samobójczy.** Wykonała go wczoraj w godzinach rannych. Mianowicie korzystając, że siostra była w kuchni, a p. Lanner w innym pokoju, **wzięła rewolwer swego kochanka, który leżał na szafie i strzeliła do siebie dwa razy w lewą pierś.** Na odgłos strzałów wbiegli domownicy, którzy zawezwali lekarza, ale **zabiegi lekarskie już na nic się nie zdały.** Wydział śledczy w tej sprawie czyni dochodzenia.

Pech złodziejaszka lwowskiego.

Lwów, 22 marca.

(?) Wczoraj przed Wydziałem VII, któremu przewodniczył radca Dworzak, stanął notowany złodziej, **Władysław Zatwardnicki,** lat 25, zamieszkały we Lwowie. Akt oskarżenia zarzuca wymienionemu, że **w lutym b. r. usiłował włamać się do mieszkania adwokata dr. Ludwika Lewina, zam. przy ul. Wałowej 11 A.**

W krytycznym dniu **syn adwokata Lewina** wyszedłszy z sąsiedniego mieszkania, zauważył jakiegoś mężczyznę **tyłem do niego obróconego, który jedną ręką manipulował coś koło zamku, a drugą podnosił otwór z skrzynki listowej, zaglądając do wnętrza.** Na zapytanie syna adwokata co robi, Zatwardnicki odrzekł, że **szuka adwokata, ale nie dla siebie, tylko dla swego kolegi, który stoi na dole, i momentalnie po tych słowach rzucił się do ucieczki.** Za nim pobiegł młody Lewin wraz z kolegami **i złapali go na ul. Wałowej.**

Podczas rozprawy okazało się, że **nie było żadnych śladów włamania, a czynności Zatwardnickiego były tylko przygotowawcze,** wobec tego sąd wydał wyrok uwalniający.

Wstrząsający dramat przy ul Łyczakowskiej

On ma lat 28 zaś ona czterdziestkę!..

Młody lekarz zastrzelił swą przyjaciółkę.

Lwów, 22. marca.

(?). Wczorajszy dzień śmiało nazwać można „krwawym" ze względu **na szereg nieszczęśliwych wypadków. Dwa samobójstwa** (o czem piszemy obszernie na innem miejscu), **jedno sensacyjne morderstwo i nieszczęśliwy wypadek na dworcu, oto krwawy plon jednego tylko dnia,** a jak na Lwów, to stanowczo za dużo.

Wczoraj w godzinach popołudniowych **zaalarmowano IV. komisarjat P. P. wiadomością o morderstwie, dokonanem przy ulicy Łyczakowskiej 50.** Przybyły na miejsce kierownik komisarjatu IV. **kom. Czerny** stwierdził, że w mieszkaniu **Antoniego Steiningera,** elektrotechnika, **zdarzył się krwawy wypadek,** mianowicie sublokator tego mieszkania **dr. Kazimierz Knopf strzelił w zamiarze morderczym do żony Steiningera Janiny, raniąc ją ciężko w głowę.** Oczom przybyłym funkcjonarjuszom policji przedstawił się **ponury obraz. Morderca klęczał obok swej ofiary, która leżała w kałuży krwi, bez ruchu, a browning belgijski kalibru 7.65 leżał niedaleko mordercy.**

Aresztowany Knopf na zapytanie policji, **dlaczego dopuścił się tak krwawego czynu, nie dawał żadnych odpowiedzi.** Okazywał silne zdenerwowanie, **graniczące wprost z obłędem.** Męża zamordowanej nie było w domu, wyszedł na robotę, na której miał zabawić do późna.

Przesłuchani sąsiedzi **nic konkretnego nie mogli podać.** Wedle przypuszczeń, ma się tu do czynienia **z mordem na tle erotycznem,** właściwie ściśle mówiąc, na tle zboczenia. Knopf bowiem liczy lat 28, a **Steiningerowa około 40,** przytem była kobietą prostą i **niczem nie mogła zaimponować młodemu, przystojnemu lekarzowi.**

Ponieważ mordercy nie można było wczoraj przesłuchać, **przewieziono go z komisarjatu do więzienia.** W więzieniu Knopf **zachowuje się bezwzględnie spokojnie, tylko nie odpowiada na pytania.** Raz tylko sam zapytał posterunkowego, **czy ofiara jego żyje.** Na potakującą odpowiedź, zapytał, **kto z lekarzy ma dyżur na oddziele chirurgicznym. Potem zastygł w bezruchu** i nic nie mówi, raz po raz tylko **prosi o wodę.**

Stan Steinningerowej jest **beznadziejny,** kula bowiem przeszła nad lewem okiem i **utkwiła w mózgu.** Wedle opinji lekarzy **nieszczęśliwa nie przeżyje nocy.**

Późnym wieczorem dopiero odszukano męża.

Powyższy wypadek wywołał w całej dzielnicy łyczakowskiej **olbrzymie wrażenie.**

Śmiertelny wypadek na dworcu.

27-LETNIA SŁUŻĄCA WPADŁA POD POCIĄG.

Lwów, 22. marca.

(?) Na dworcu głównym zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, **który pociągnął za sobą życie ludzkie.** Wskutek własnej nieostrożności wpadła pod pociąg pośpieszny Nr. 901 **Marja Dobosz licząca lat 27 służąca z Porszny pod Lwowem i poniosła śmierć na miejscu.** Zmiażdżone zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Uwolnienie b. dyrektorów „Orbisu"

SĄD UZNAŁ, ŻE ZARZUTÓW, PODNIESIONYCH W AKCIE OSKARŻENIA, NIE MOŻNA BYŁO UDOWODNIĆ.

Lwów, 22. marca.

(?) W ostatnim dniu rozprawy przeciwko dyrektorom **„Orbisu",** po zeznaniach świadków, **sąd zamknął postępowanie dowodowe i następnie po** przemówieniu Prokuratora i obrońców, **wydał wyrok uwalniający co do sprzeniewierzenia trzech oskarżonych, mianowicie Matogową, Kuśnierskiego i Tauberа,** opierając się na zeznaniach rzeczoznawców. **Czwartego oskarżonego sąd również uwolnił od winy i karv, bowiem w toku przewodu sądowego okazało się, że Dutkiewicz, jako urzędnik Ministerstwa komunikacji, nie działał na szkodę Państwa, a zarzutów przytoczonych przez oskarżenie, nie można mu było udowodnić.** Prokurator w tej sprawie nie wypowiedział się.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Czternasty dzień PROCESU przemyskiego.

SZALONA BURZA z powodu listu do Hanki...

Zeznania panny Popławskiej i dra Ebersona stanowiły clou wczorajszego dnia.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY.)

Przemyśl, 21. marca. (HB). Po dzisiejszych zeznaniach ostatnich głównych bohaterów tego nie na codzien na miarę zakrojonego procesu można — aczkolwiek nie pod względem formalnym, ale merytorycznym — **postępowanie dowodowe** uważać prawie za ukończone. Świadkowie powołani aktem oskarżenia **zostali już niemal w całości przesłuchani**, zaś świadkowie, których Trybunał postanowieniem onegdajszem dopuścił do przesłuchania już **zasadniczych spraw omawiać nie będą**. Jeszcze jako ostatnie rakiety **zabłysły dwa nawiska ludzi**, podane przez st. post. Woźniaka, którzy mieli być świadkami morderstwa, względnie widzieć Rylskiego uciekającego z parku, ale czy ci świadkowie, którzy będą zeznawać w przyszłym **tygodniu, potrafią zeznaniami swemi spowodować zasadniczy zwrot, należy wątpić**.

Pierwszy zeznawał dziś świadek p. **Marja Lekczyńska**, krewna ś. p. Rylskiej. Świadek ten stykał się w dawniejszych latach bardzo często z denatką. Po jej powtórnem zamążpójściu stosunki między denatką a świadkiem ochłodły. Ś. p. Rylska okazywała wówczas silne zdenerwowanie mówiąc, **że mąż jej jest tak brutalny, że mógłby człowieka zamordować** Wtedy również denatka wyraziła się przed świadkiem, **że ma zamiar rozejść się z mężem**. Skarżyła się na kłopoty finansowe mówiąc, **że mąż ją rujnuje, że musi podpisywać weksle i nie wie na co pieniądze te są wydawane**.

Następny świadek **Rafaela Szwedowa**, żona sędziego zamieszkała we Lwowie. Świadek był **koleżanką śp. Rylskiej** od najmłodszych lat. W czasie wojny rozeszły się, **na nowo zaś nawiązały stosunki w r. 1920**, w którym to roku świadek dowiedział się, że koleżanka jej z domu Drzewiecka **wyszła za mąż za p. Jasińskiego i mieszka we Lwowie przy ul. Ochronek**. W tym czasie spotkały się i śp. Rylska, zwierzała się przed nią ze swego **życia i ostatnich przejść z p. Jasińskim**. Wyłuszczyła powody rozejścia się, a mianowicie **niemożliwość współżycia z Jasińskim, a to głównie z powodu jego bratanicy p. Mani Jasińskiej**.

Pietrycze miał otrzymać p. Drzewiecki.

Następnie świadek opisuje wszystkie te szczegóły, które są naszym Czytelnikom znane z relacji poprzednich świadków.

Przew.: A jak doszło do drugiego zamążpójścia?

Św.: Śp. Rylska chciała koniecznie wyjść za mąż i zwierzyła mi się z tem. Poznała w swoim czasie **pewnego porucznika**, ale małżeństwo to nie doszło do skutku. Ja byłam przeciwna temu małżeństwu, to też gdy p. Jasińska poznała swego drugiego męża, **już mi szczegółów nie podawała z obawy, abym małżeństwa tego nie rozbiła.**

Przew.: Czy pani wiadomo coś o testamencie?

Św.: Owszem, śp. Rylska czytała mi nawet tekst testamentu, mocą którego **Pietrycze zapisała p. Drzewieckiemu, zaś kamienicę przy ul. Ochronek na cel dobroczynny.**

Przew.: Czy po drugiem zamążpójściu pani bezpośrednio obserwowała, jakie było jej pożycie małżeńskie?

Św.: Nie, tylko z opowiadań. Rylska była bardzo delikatna a z opowiadań wiem, że Rylski był często nie trzeźwy i odnosił się do niej szorstko.

Przew.: Czy pani zetknęła się po śmierci Rylskiej z Drzewieckim?

Św.: Natychmiast po śmierci Rylskiej zawiadomiła p. Lekczyńskiego i Drzewieckiego, wobec których wyraziłam zdziwienie, że nie przeprowadzono sekcji zwłok, wykluczałam bowiem samobójstwo, znając tak dobrze Rylską.

Prok.: Czy śp. Rylska kiedykolwiek zdradzała niechęć do życia?

Św.: Przeciwnie, zawsze wykazywała wielką ochotę i chciała mieć jakiegoś człowieka, któryby był jej opiekunem i przyjacielem.

Jako serdeczna przyjaciółka.

Prok.: Czy pani nie wierzyła w samobójstwo i pani była pierwszą, która zainicjowała dochodzenia celem ustalenia przyczyny śmierci?

Św.: Tak jest, ja to zrobiłam jako jej serdeczna przyjaciółka.

Dr. Landau: Czy denatka mówiła pani, że pierwszy jej mąż wyrzucił ją z Bełzca i że ona **na klęczkach prosiła, by jej pozwolił pozostać choćby w oficynach.**

Św.: Nie, to nieprawda, była tylko zdziwiona, że po 25 latach pożycia małżeńskiego zmuszona jest Bełzec opuścić.

Dr. Landau: Proszę nam powiedzieć, czy pani odnosiła wrażenie, że śp. Rylska mówiła zawsze prawdę, czy też troszkę fantazjowała?

Św.: Odnosiłam wrażenie, że **mówiła prawdę**, gdyż to, co mówiła o swem współżyciu z Jasińskim, słyszałam również od innych osób.

Świadek, który wiele zapomniał.

Następny świadek **Zofja Popławska**, lat 20, ze Lwowa, córka Tadeusza Popławskiego, który zeznawał przed kilku dniami.

Przew.: Co pani wiadomo o tem, że Rostocki miał się wyrazić, iż będzie dlatego zeznawać obciążająco dla Rylskiego, ażeby go pozbawić dziedzictwa?

Św.: Przypadkowo słyszałam tę rozmowę. Było to **w lecie 1928 r., wczesnym rankiem.** Ojciec wstał około g. 6 rano i powiedział mi, że **przyszedł p. Rostocki.** Ja za chwilę się ubrałam i usiadłam przy stole i zaczęłam szyć. Za drzwiami w drugim pokoju ojciec z Rostockim rozmawiał. Słyszałam rozmowę, z której wynikało, że Rostocki był zły na Rylskiego i powiedział: **„Ja tego łajdaka zamknę do kryminału i majątek mu odbiorę.** Na to ojciec mu powiedział, że **nic mu pan nie zrobi.** Potem Rostocki powiedział, że Rylski żonę bił, ojciec na to, że to za mało, Rostocki: **„targał za włosy”**, ojciec: To za mało. „A co trzeba? — zapytał Rostocki. Ojciec na to: — Ażeby jego widział kto, jak żonę zamordował. Na to Rostocki: **„Ja mam klucz”** i coś dalej począł opowiadać, czego już nie słyszałam.

Przew.: Czy pani była w Pietryczach?

Św.: Tak jest, byłam na wakacjach dwa miesiące.

Przew.: Czy tam pani strzelała?

Św.: Tak jest z flobertu, ja strzelałam, mój ojciec **i p. Rylska.** Cel był na drzwiach stajni.

Przew.: Czy pani była kiedy świadkiem rozmowy ojca z p. Setellową?

Św.: Ona często przychodziła i nieraz słyszałam, że mówiła z ojcem o sprawie spadkowej. Nawet wiem, że coś obiecywała.

Przew.: Co obiecywała?

Św.: Raz słyszałam, że Setellowa mówiła, że może na córkę zapisać. — Wtedy ojciec odpowiedział jej coś, ale co, to nie wiem. Mnie zaś powiedział następnie ojciec, że Setellowa zbiera dowody przeciw Rylskiemu i chciałaby by ojciec też niekorzystnie dla niego świadczył.

Na wszystkie inne pytania przewodniczącego **świadek zasłania się nieświadomością lub niepamięcią.**

Zkolei zadaje pytania prokurator i bierze ją **w krzyżowy ogień pytań.** — Świadek ten jednak z godną podziwu uporczywością na wszystkie pytania prokuratora odpowiada, że **niczego sobie nie przypomina, lub też nic nie wie.**

Przed czy po maturze?

Prok.: Kiedy pani złożyła maturę?

Św.: W r. 1928.

Prok.: Czy p. Satellowa była u państwa w domu przed pani maturą?

Św.: Zupełnie pewna nie jestem, ale zdaje się, że przed maturą.

Prok.: Czy wtedy, jak Rostocki był, to było przed maturą, czy po?

Św.: Nie pamiętam.

Prok.: Czy ojciec mówił pani, że robił zabiegi protekcyjne, by pani zdała maturę?

Św.: Mówił, że był u p. Diamniowej.

Prok.: A czy p. Diamni uczyła panią w VIII. kl. i pytała przy maturze?

Św.: Nie.

Prok.: A czy ojciec mówił pani, że prosił p. Diamni o protekcję dla pani?

Św.: Powiedział, że był u niej i że to może mi się przydać przy maturze.

Prok.: A co pani Diamni powiedziała ojcu, że pomoże, czy nie?

Św.: Nie wiem.

Prok.: Czy ojciec znał przedtem p. Diamni osobiście?

Św.: Zdaje mi się, że nie.

Prok.: A czy ojciec mówił pani, z jakim argumentem pójdzie do p. Diamni?

Św.: Nie wiem, bo ojciec się mnie nie radził.

Prok.: Czy ojciec pani pokazywał jakieś pamiętniki?

Św.: Ja tego nie mogę nazwać pamiętnikami, gdyż to były zapiski.

Prok.: Czy pani je czytała?

Św.: Nie. Widziałam je tylko raz na biurku ojca.

Prok.: A czy miała je pani w rękach?

Św.: Miałam, ale nie czytałam.

Prok.: Czy pani wie, jaki stosunek łączył ojca z p. Rylskim?

Św.: Wiem, że ojciec go nie lubił i był zły na niego.

Prok.: Czy p. Rostockiego widziała?

Św.: Wiele razy widziałam go w Pietryczach.

Prok.: Jak długo trwała rozmowa z Rostockim wtedy?

Św.: Nie mogę powiedzieć.

Prok.: A czy pani weszła do pokoju, gdzie był Rostocki?

Św.: Nie, jakoś nie miałam ochoty.

Prok.: A czy pani słyszała przez drzwi.

Św.: Tak.

Prok.: Jakie były pierwsze słowa, które pani usłyszała?

Św.: Rostocki powiedział, że Rylski nie chce mu wyrównać pretensji.

Prok.: A na czem zakończył ojciec rozmowę z nim?

Św.: Na tem, że mu powiedział, ażeby w sprawie pieniężnej zwrócił się do Ebersona, zaś w sprawie morderstwa, aby zwrócił się do p. Setellowej.

Św.: Czy pani teraz na kilka dni przed otrzymaniem wezwania do sądu **nie rozmawiała o tej sprawie z ojcem?**

Św.: Rozmawiałam z ojcem, ale szczegółów mi nie mówił, bo ja je sama pamiętam.

Prok.: Pani słyszała, że był proces w Złoczowie, że Rostocki był oskarżony o fałszywe zeznania, dlaczego pani wtedy nie podała się na świadka?

Św.: Nie przyszło mi na myśl.

Imiennik Rylskiego

Następnie zeznaje świadek **Leon Rylski, przemysłowiec z Warszawy, imiennik oskarżonego, z którym poznał się w czasie służby w legjonach w r. 1915** i od tego czasu z oskarżonym utrzymywał **stosunki.**

Świadek dowiedział się od oskarżonego w przeddzień niemal **jego ślubu, iż Rylski postanowił się ożenić.** Gdy oboje wracali z Wilna, wówczas świadek w rozmowie z nimi powiedział: **No, może będziecie teraz szczęśliwi, a jeżeli nie, to wystarczy wrócić do Wilna i znowu się rozwieść.** Na to Rylska odpowiedzia-

ła, że jeśli i w tem małżeństwie nie będzie szczęśliwa, to sobie chyba pośle kulkę w łeb. Świadek będąc w Pietryczach zauważył, że były między nimi tarcia, do których jednak nie przywiązywał większej wagi. Świadek uważa, że Rylska stanowczo popełniła samobójstwo.

Pierwsze chmury na horyzoncie

Wreszcie jako ostatni, przesłuchany dziś został adw. dr. **Edward Ebersohn**, jeden z głównych świadków tego procesu. Przesłuchanie tego świadka zajęło pełne cztery godziny.

Przew.: Pan pozostawał w stosunku przyjacielskim z oskarżonym od wielu lat; proszę nam scharakteryzować jego osobę i powiedzieć wszystko, co pan o nim wie.

Św.: Rylskiego znam od dwudziestu lat. Poznałem go jeszcze na uniwersytecie, a potem bliżej u pp. **Hubertów**. Wojna nas rozdzieliła, i dopiero zetknęliśmy się ponownie **w 1920 r.** Dopiero z końcem 1923 r. przyszedł on do mnie **już w towarzystwie swej narzeczonej** i prosił mnie, abym **uregulował sprawy majątkowe w Pietryczach, a mianowicie sprawę z dzierżawcami.** Po załatwieniu tych spraw wyjechali do Wilna, skąd **wrócili do Pietrycz i poczęli gospodarować.** Od czasu do czasu Rylski i rządca Popławski przyjeżdżali do mnie po pieniądze, **o które starałem się dla nich w rozmaitych bankach.** Po pewnym czasie zauważyłem **chmury na horyzoncie ich współżycia.** Zapytany raz przezemnie Rylski wprost oświadczył, iż żona jest **histeryczką, że zbyt często wymaga od niego spełniania obowiązków małżeńskich**, że gospodarstwo źle idzie i t. p. Ja zainteresowałem się tą sprawą i doszedłem do przekonania, że **Popławski i służąca Zarańska maczają w tem palce, by to współżycie było złe.** Zarańska powiedziała mi,że pani jest **zazdrosna, że chodzi o jakąś Hankę i przy tej sposobności wyraziła, że pan musi tyle cierpieć.** Ja zapytałem Rylskiego o tę Hankę, a wtedy on kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał jakiś stosunek, gdyż — jak stwierdził — **nie miał nawet na to czasu.** W tym czasie Rylski zwrócił uwagę, że **Zarańska intryguje, że przed nim opowiada różne historje na żonę, przed żoną zaś na niego.** Wtedy postanowiłem Zarańską usunąć. Spotkawszy się z Rylską, powiedziałem jej, żeby Zarańską usunąć. **Ona się temu sprzeciwiła mówiąc, że to jest wierna dla niej dusza.** Potem dowiedziałem się, że była razu pewnego **szalona burza w Pietryczach z powodu jakiegoś listu.** Okazało się, że **Zarańska przyniosła bieliznę i podłożyła list, który miał rzekomo pisać Rylski do owej Hanki.** Widziałem, że intryga poczyna być coraz silniejsza i postanowiłem wprost oświadczyć p. Rylskiej, **że list jest sfałszowany.**

Pytałem się nawet czy poznaje pismo męża, na co ona oświadczyła, **że wprawdzie nie jest to pismo męża, ale zostało umyślnie zmienione.** Później jednak udało mi się wreszcie **Zarańską usunąć a to przy okazji podnajęcia mieszkania.** W lecie 1926 r. gdy Rylscy przyjechali do Lwowa, ja wezwałem do siebie Zarańską i powiedziałem, **że musi natychmiast opuścić posadę.** Ona wszczęła lament, wkońcu jednak **wypłaciłem jej, co się należało i ona odeszła.** Odchodząc powiedziała do Rylskiego: **Jeszcze pan major mnie popamięta.**

Silna depresja.

Po Zarańskiej załatwiłem się wkrótce z **Popławskim**, z którym się obliczyłem tak, że Pietrycze pozostały mu winne **około 6 tys. dolarów, które Pietryczom pożyczył i 2 tys. dol. tytułem jego honorarjum.** Wreszcie, gdy już pozbyłem się Popławskiego i Zarańskiej, nastał spokój między Rylskimi. Niejednokrotnie nawet Rylska **dziękowała mi za nakłonienie jej do usunięcia Zarańskiej.**

Po pewnym czasie znowu zauważyłem u Rylskiej **silną depresję.** Przy puszczałem, że znowu coś zaszło między nimi. Gdy się spytałem Rylskiej, powiedziała mi, **że czuje się osamotniona, że jest chora itp.** W krótki czas potem zawiadomiła mnie, że postanowiła wydzierżawić Pietrycze Chorzowowi. Wtedy przyjechali Rylscy razem z p. Drzewieckim. Dziwilem się temu, ale **Rylski mi wytłumaczył, że Drzewiecki jest to jakiś kuzyn, do którego ona ma wielkie zaufanie.** Poszliśmy razem do cukierni. Wtedy zauważyłem, że **p. Rylska separowała się, siadając osobno przy stoliku z Drzewieckim i z nim konferowała, a on coś zapisywał.** To nie miemile dotknęło, ale sobie pomyślałem, że może mi się zdawało.

Tymczasem zbliżał się **termin podpisania kontraktu.** W czasie tych pertraktacyj **p. Rylska zażądała odemnie rachunków wszystkich z Pietrycz, jakoteż rachunków za moje czynności adwokackie z okresu trzech lat.** Znowu mnie to zdziwiło i powiedziałem, że przyjdzie jeszcze na to czas. Na to Rylska odpowiedziała mi: **Kto wie, czy czas będzie.** Ja do tych słów nie przywiązywałem wagi, ale rachunki wypisałem i wysłałem do Pietrycz.

Przypomniały mi się rozmaite fakty.

W nocy 2. października, gdy spałem **naraz przyjechał Rostocki i powiedział, że pani się zastrzeliła.** Zapytałem go o szczegóły ,ale nic mi nie powiedział. Zapytałem /szczegółowo/ **o antycydencje**, wtedy on opisał mi to, co zeznał już w pierwszem śledztwie. **Pamiętam jako charakterystyczny szczegół, który mi opowiedział, że przy pożegnaniu się Rylska podała mu rękę. Ja zapytałem czy zawiadomiono policję i czy wydano jakieś zarządzenia, potem poleciłem mu, by zaraz wrócił, ja zaś pojadę rano.**

Począłem się zastanawiać nad tą sprawą i dopiero wtedy **przypomniały mi się rozmaite fakty**, do których przedtem nie przywiązywałem wagi, i one mnie skierowały na to, że Rylska od dawna już przygotowywała się do samobójstwa. Następnego dnia **pojechałem do Pietrycz.** W Krasnem oczekiwał mnie już Rostocki. W toku rozmowy zapytał mnie, **co będzie ze spadkiem**, ja mu na to odpowiedziałem, że **Drzewiecki ma testament i że on pewnie weźmie majątek.** Na to Rostocki odpowiedział, że to będzie krzywda dla pana majora. Do wniosku tego, że Drzewiecki ma testament doszedłem na podstawie tych konferencyj odbywanych przez Rylską z Drzewieckim.

Po przybyciu do Pietrycz zauważyłem, że **Rylski był bardzo przygnębiony i jako adwokat chcąc stwierdzić sam dla siebie**, że Rylska popełniła samobójstwo, powiedziałem do niego: **To ty?**, na co otrzymałem odpowiedź: **Nie.** Później Rylski pytał się mnie, **co będzie ze spadkiem.** Ja mu to samo odpowiedziałem, co Rostockiemu, że Drzewiecki ma testament i weźmie majątek. W czasie rozmowy mojej z Rylskim **weszła Czajkowska i powiedziała, że pani już trzy dni przygotowywała się do samobójstwa, gdyż robiła porządki w szafach, spaliła papiery itd.** Naraz Rylski zauważył, że **niema biżuterji**, poczęliśmy jej szukać i na półce **na wierzchu znaleźliśmy list, rzekomo pisany przez Rylskiego do Hanki, który był powodem wielkiej awantury.** Ujrzawszy ten list, powiedziałem, że **Zarańska ma panią na sumieniu.** Po odczytaniu tego listu nabrałem przekonania, że **Zarańska go sama nie pisała, że ktoś jeszcze maczał w tem palce.** Znaleźliśmy pudełko z biżuterją. Rano zawiadomiłem o śmierci krewnych, mianowicie **Ochockiego i Drzewieckiego.** Drzewieckiego zapytałem, czy ma testament, na co odpowiedział, że **nie.** Wobec tego, że Drzewiecki testamentu nie posiadał, a **poprzedni został zniszczony przez Rylską**, wniosłem do sądu lwowskiego **podanie o wszczęcie postępowania spadkowego.** Tymczasem **ktoś anonimowo zawiadomił sąd złoczowski, że Rylski prowadzi po śmierci żony rabunkową gospodarkę i sąd złoczowski nie wiedząc o tem, że w sądzie lwowskim pertraktacje już prowadzono, również wdrożył pertraktacje spadkowe.**

Rostocki, Rylski i dr. Ebersohn.

W tym czasie dowiedziałem się, że p. Drzewiecki wniósł do sądu **spis długów Pietrycz.** Wtedy zrozumiałem, że **źle posądzałem p. Drzewieckiego.** Do spadku zgłosił się też **Jasiński.** Ponieważ napotkałem na trudności w uzyskaniu dekretu dziedzictwa, więc **zawarłem z nim ugodę, której treść jest już znana.**

Przew.: Tutaj świadek Rostocki zeznał, że pan miał jakieś papiery spalić.

Św.: To wykluczone.

Przew.: A czy szukaliście w domu z Rylskim testamentu?

Św.: Nie, bo byłem przekonany, że Drzewiecki ma testament.

Przew.: Proszę mi przedstawić, jaki był dalszy stosunek, jaki zachodził między Rostockim, Rylskim a panem.

Św.: W lecie 1928 r. zgłosił się do mnie Rostocki z prośbą, **bym interwenjował u Rylskiego celem wypłacenia mu jego pretensji.** Przy tej sposobności powiedział mi, że **jest bardzo biedny, że ma sześcioro dzieci. Ja mu obiecałem** W jakiś czas później **dostałem list od Rylskiego, w którym pisze, że Rostocki groził, że jeżeli nie dostanie pieniędzy, to wydą jakąś tajemnicę.** Napisałem list do Rostockiego, ażeby nie utrudniał prowadzenia tej akcji. Razu pewnego zauważyłem w kancelarji mojej **Popławskiego, Rostockiego i Huberta.** Gdy za chwilę przyszedłem ponownie, **już ich nie było.** Po chwili wszedł Hubert i powiedział do mnie, **że tutaj kroi się jakiś szantaż**, potem dodał, że Rostocki mu powiedział, że **ma jakąś tajemnicę, za zatrzymanie której żąda 4 tys. dol.** Potem dostałem list od Rostockiego, że jeżeli do jakiegoś czasu **Rylski mu nie zapłaci 6 tys. zł., to on zawiadomi Przeworsk, że Rylski kradł im buraki.** Napisałem, ażeby czekał, potem się tą sprawą nie zajmowałem, i więcej się Rostocki do mnie nie zgłaszał, **jedynie Popławski kilkakrotnie interwenjował u mnie w tej sprawie.**

Przew.: Czy Popławski przychodził do pana?

Św.: Tak, on do mnie często przychodził, dowiedział się o spadku i wogóle się tą sprawą interesował. **Ja nie miałem jednak do niego wielkiego zaufania, gdyż podejrzewałem go, że ten list, przedłożony Rylskiej, on razem z Zarańską fabrykował.** Byłem więc wobec niego ostrożny. Razu pewnego **Zarańska telefonowała do mojej kancelarji z Tarnopola, by zawiadomić Popławskiego, żeby zaraz przyjechał tam w sprawie pewnej dzierżawy.** Ja równocześnie od swego substytuta ze Złoczowa dostałem wiadomość, że **Zarańska ma być przesłuchana w Mikulińcach w drodze rekwizycji w sprawie spadkowej.** Zapytałem Popławskiego, który był wtedy u mnie, **czy to prawda**, on odparł, że tak jest i **bardzo się przytem zmieszał.**

Następnie zadawali świadkowi pytania **prokurator, zastępcy powództwa cywilnego i obrońca.**

—o—

NADESŁANE.

Sensacja która stanowi przedmiot rozmów Lwowa i Warszawy

Autentyczny książę w Brygidkach lwowskich

Aresztowanie Tomasza Lubomirskiego za krociowe oszustwa na szkodę rejenta Mayera

Lwów, 22 marca.

(y) Że wysokie urodzenie i świetne koneksje **nie chronią niekiedy przed zejściem z drogi prawa,** to rzecz wiadoma. Bywały i będą **skandale i skandaliki pod mitrą i wielopałkową koroną.** Czasem w ostatniej chwili udaje się **zażegnać nieszczęście przez ustanowienie kurateli,** jeśli w grę wchodzą przekroczenia **natury pieniężnej,** lub przez wyrobienie **oficjalnego patentu na „nienormalność umysłową“,** gdy przestępstwo może pociągnąć za sobą **zbyt ciężkie konsekwencje.** Ale bywa też, że te wszystkie środki ostrożności **nie zostały zastosowane i „dramat w wielkim świecie“ dojeżdża do tragicznego końca.**

Bohaterem takiego dramatu, **niewątpliwie najgłośniejszego dziś w Polsce, jest ks. Tomasz Lubomirski,** autentyczny pan z panów, choć od dość dawna **żyjący tylko powietrzem i wspomnieniami lepszych czasów.**

Onegdaj został on **aresztowany w Warszawie, pod zarzutem grubych oszustw, popełnionych na szkodę p. Adama Mayera, zastępcy notarjusza we Lwowie.**

Jeśli uwzględni się, że kwota wyłudzana przez dłuższy czas w gotówce i wekslach, **dochodzi do 200 tys. złotych,** powstaje naturalne pytanie, jak **prawnik, równie wytrawny i doświadczony, jakim jest p. Adam Mayer, mógł dać się wziąć na lep człowiekowi,** który — jak się na końcu pokazało — **nie posiada nic poza niezapłaconymi rachunkami i wiszącemi pretensjami.** Aby odpowiedzieć na tę wątpliwość, **trzeba bliżej zapoznać się z całą sprawą.**

Pierwsza wizyta księcia Tomasza.

Po raz pierwszy zetknął się p. Mayer z ks. Tomaszem **w lecie nb. roku.** Przyprowadził go wówczas do kancelarji notarjalnej **niejaki Wilhelm Guttmann,** pono przemysłowiec naftowy, a jak się — znów za późno okazało — **karany już 4-letniem więzieniem za oszustwo.** Celem wizyty było **spisanie kontraktu w sprawie kupna przez ks. Lubomirskiego dwóch szybów naftowych.**

Istotnie w kilka dni później **zjawił się ponownie w kancelarji ks. Lubomirski,** przyprowadzając jako sprzedawcę **p. Zygmunta Sussmana,** poczem po dalszych kilku dniach, poświęconych pertraktacjom, nastąpiło **spisanie kontraktu.** Ks. Lubomirski zakupił od p. Sussmanna i tow. **szyby naftowe „Wezuwjusz“ i „Władysława“ w Mrażnicy za cenę 18 tys. dolarów.** Według oświadczenia obu stron **należytość została zapłacona w całości z góry.**

W okresie załatwiania tej sprawy **zaznajomił się ks. Lubomirski bliżej z p. Mayerem** i oczywiście — bez trudu **pozyskał jego zupełne zaufanie.** Działała tu silnie sugestja nazwiska i znakomitych związków rodzinnych. Zaznaczyć tu możnaby, że **ks. Tomasz Lubomirski jest synem ordynata na Kruszynie Stefana, bratankiem Stanisława, nacz. dyr. Banku Handlowego w Warszawie i siostrzeńcem ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego.** O jego stosunkach majątkowych najkorzystniej świadczył **fakt zawarcia wspomnianej transakcji naftowej za gotówkę** (dopiero później okazało się, że transakcja była wekslowa, co ks. Tomasz niewątpliwie rozmyślnie zataił). Sama prezentacja nowego klijenta była **poważna i bez zarzutu,** a w parze z nią pozostawały opowiadania o **interesach i spodziewanych majątkach.**

Zwierzenia.

I tak według tych opowiadań **sprzedał ks. Tomasz swój majątek Pławno p. Mieczysławowi Longchampsowi,** za co miał otrzymać **około 40 tys. dolarów,** z czego do końca sierpnia co najmniej 9 tys. w gotówce, lub pierwszorzędnych wekslach. Dalej żona ks. Tomasza, **z domu ks. Drucka-Lubecka,** właścicielka wielkich dóbr, **posiadała u Skarbu Państwa pretensję na około 300 tys. złotych za wywłaszczone folwarki,** zaś ks. Tomasz jest **nieograniczonym plenipotentem tych żoninych majątków.**

Dla wzmocnienia efektu pokazał **pełnomocnictwo generalne, wystawione w 1922 roku i oryginalne zaświadczenie Min. reform rolnych na kwotę 286.897 zł., należących się ks. Marji Lubomirskiej.**

Posiadłszy w ten sposób nieograniczone zaufanie p. Mayera i przekonawszy go o swem bogactwie, przeszedł ks. Tomasz **do dalszej części operacji,** mianowicie zaproponował p. Mayerowi **zarząd jego interesów.** Propozycja ta oczywiście została przyjęta. I oto następuje **akt trzeci.**

Ks. Tomasz zwierza się, że **chwilowo nie posiada gotówki, potrzebnej do uruchomienia kopalń.** Nie potrwa to wprawdzie długo, bo już z końcem sierpnia otrzyma **większe pieniądze od p. Longchampsa,** a w jesieni sumy od Skarbu Państwa. Dlatego jako nieznany we Lwowie prosi p. Mayera, by **zajął się eskontem weksli, podpisanych przez niego imieniem własnem i żony.** Jako honorarjum ofiaruje **10 proc. udziału w kopalni.**

Warszawskie referencje i p. Guttmann jako pełnomocnik.

P. Mayer propozycję tę również **akceptuje.** Ale pragnąc przed przejęciem na siebie osobistych zobowiązań zdobyć jeszcze dalsze gwarancje i zabezpieczenie, zwraca się do jednego **z warszawskich biur informacyjnych, skąd otrzymuje o swym klijencie korzystne referencje.** Również otrzymuje na żądanie od ks. Tomasza **jako zastaw wspomniane już zaświadczenie Min. Reform Rolnych wraz z upoważnieniem do zrealizowania tej pretensji i użycia jej w pierwszym rzędzie na pokrycie własnych wierzytelności. Formalne pełnomocnictwo miało być wystawione później.**

W ten sposób obwarowawszy się na pozór ze wszystkich stron, **zaczyna p. Mayer eskontować i żyrować weksle, oddając gotówkę z eskontu Guttmannowi, jako pełnomocnikowi księcia. Miały również miejsce poważne pożyczki gotówkowe.** Ponieważ jednak zaczął się zbliżać termin płatności tych weksli, **postanowił ks. Tomasz na nalegania p. Mayera wyjechać do Warszawy celem ściągnięcia od p. Longchampsa gotówki lub bodaj weksli. Pożyczył jeszcze na koszta podróży 4 tys. złotych** i w pierwszych dniach sierpnia istotnie wyjechał, aby powróciwszy po kilku dniach **oświadczyć, że p. Longchamps przed terminem płatności nie chce dać nawet weksli.**

Tymczasem sytuacja pogarszała **się zastraszająco.** Pierwsze puszczone w obieg weksle **poszły do protestu,** a zadłużenie p. Mayera wynosiło już w tym czasie przeszło 84 tys. zł. w wekslach i przeszło 17 tys. w gotówce. Wówczas pod wpływem dalszego nacisku wystąpił ks. Tomasz z **nowemi propozycjami.** I tak prosił o **wydanie mu zastawionego zaświadczenia Min. Reform Rolnych celem zrealizowania go w Warszawie, tudzież o wystawienie weksli za całą potrzebną sumę, a on je równie w Warszawie zrealizuje i prześle całą kwotę do Lwowa celem wykupienia już zapadłych, a częściowo nawet zaprotestowanych akceptów.**

P. Mayer mając **nóż na gardle** i nadzieję bodaj chwilowej ulgi do czasu, gdy wreszcie klijent jego uruchomi swe wielkie pretensje do Skarbu Państwa i p. Longchampsa, wydał zaświadczenie, jednak co do nowych weksli **zażądał wprzód pewności, że kredyt w bankach warszawskich rzeczywiście został wyrobiony.**

Ks. Tomasz wyjechał znów do Warszawy, skąd po kilku dniach przysłał wiadomość, że kredyt wyrobił i prosi o weksle. P. Mayer wypełnił tedy blankiety na 54 tys. zł., i posłał je, otrzymując telegraficznie potwierdzenie odbioru. Działo się to 5. **września. W sześć dni później przyszedł nowy telegram z wiadomością, że kredyt wynosi 100 tys. złotych, i z żądaniem śpiesznego nadesłania dalszych weksli na 50 tys.**

Kredyt stutysięczny ratował p. Mayera z bardzo ciężkiej, niemal katastrofalnej sytuacji, jednak pragnąc upewnić się co do otrzymania całej gotówki do rąk własnych, wyjechał p. Mayer osobiście do Warszawy.

Tu ponownie zapewnił go ks. Tomasz, że **kredyt w tej wysokości otrzymał.** Jest on wprawdzie krótkoterminowy, ale pokryty zostanie na czas **z pieniędzy p. Longchampsa.** Dla nadaniu temu opowiadaniu większej wiarygodności, **połączył się ks. Tomasz telefonicznie jakoby z dyrektorem banku i po rozmowie z nim oświadczył, że ponieważ sesja, która tę sprawę formalnie załatwi, odbędzie się dopiero za kilka dni, p. Mayer może wrócić do Lwowa, a on całą sprawę zgodnie z umową załatwi.** — Po obliczeniu się stwierdzono, że prócz poprzednich weksli na 54 tys., **trzeba jeszcze dalszych weksli na 29 tys.** P. Mayer podpisał je i uspokojony wyjechał.

Wreszcie pękła bomba.

Od tego czasu ks. Tomasz **nie dał znaku życia.** Urgensy pozostawił bez odpowiedzi, a osobistą interwencję w Warszawie zbył zapewnieniem, że **p. Mayer żadnej szkody nie poniesie.** Co się stało z ostatnimi wekslami na 83 tys. złotych — **nie chciał wyjaśnić.** Osobom, które następnie próbowały w tej sprawie pośredniczyć, **odpowiadał kpinami.** Tymczasem p. Mayera **nękać poczęły egzekucje.**

Wreszcie **pękła bomba.** Zgłosili się posiadacze warszawskich weksli z żądaniem zapłacenia. Nie uzyskawszy zaspokojenia swej pretensji, poprowadzili **postępowanie egzekucyjne.**

P. Mayer przejrzał i oto — co stwierdził:

1) **Ks. Tomasz Lubomirski nie zdobył kredytu w bankach warszawskich, natomiast wyłudziwszy weksle na 83 tys. złotych, zeskontował je prywatnie (niewątpliwie grubo poniżej sumy, na jaką opiewały) i gotówkę przywłaszczył sobie.** Depesze, rozmowa telefoniczna z „dyrektorem“ **były podstępem.**

2) **Majątek Pławno sprzedał wprawdzie p. Longchampsowi, ale całą cenę kupna dawno otrzymał.**

3) **Pełnomocnictwem żony wykazywał się nieprawnie, zostało ono bowiem przed okazaniem go p. Mayerowi odwołane. Również nie miał prawa realizowania pretensji do Skarbu Państwa.**

4) **Poza kopalnią nafty nie posiada żadnego majątku, jednak i kupno tej kopalni, której wartość wynosi ponad 15 tys. dolarów, nie zostało dotąd dla uniknięcia regresu wniesione do księgi naftowej.**

I wreszcie

5) Łączna szkoda, wyrządzona przez ks. Tomasza Lubomirskiego p. Mayerowi **wynosi 182.676 zł., nie licząc kosztów i procentów, dochodzących do dalszych 20.000.**

Straciwszy wszelką nadzieję na bezpośrednie zaspokojenie swych pretensyj, wniósł **p. Mayer doniesienie karne do Prokuratury lwowskiej o oszustwo, prosząc o zarządzenie tymcz. aresztowania.**

Na polecenie Prokuratury udali się **lwowscy wywiadowcy do Warszawy,** dokąd również — ze względu na trudności, stawiane przez stołeczną policję — **udał się sędzia śledczy dr. Furgalski, aby po daremnych poszukiwaniach w hotelach, gdzie ks. Tomasz pozostawił tylko pamiątkę w formie niezapłaconych rachunków, aresztować go w mieszkaniu brata ks. Hieronima przy ul. Fredry 10.** Bezzwłocznie po aresztowaniu odstawiono oskarżonego do Lwowa.

Co to jest „Aeroarctic"?

Międzynarodowe Towarzystwo do badania okolic podbiegunowych za pomocą statków powietrznych.

Lwów, 22 marca.

Wielka wojna wysunęła cały **szereg doniosłych problemów,** powodując rywalizację narodów w licznych dziedzinach **wiedzy i produkcji technicznej.** Lata powojenne charakteryzuje przedewszystkiem

olbrzymi rozwój komunikacji powietrznej

i stojącej na jej usługach **meteorologji.** Wielkie mocarstwa jak np. **St. Zjednoczone, Anglja, Francja i Niemcy** nie szczędzą wydatków na badania w obydwu tych dziedzinach.

Oprócz coraz to nowych komunikacji **aeroplanów — olbrzymów,** zdolnych do lotów na długie przestrzenie, mocarstwa te położywszy szczególny nacisk na **badania zmian, zachodzących w atmosferze,** starają się w ten sposób uchronić lotnictwo od wszelkich przykrych niespodzianek. W związku z tem stoją

przepowiednie pogody,

na których mógłby lotnik polegać bez zastrzeżeń. Instytuty meteorologiczne tych państw prowadzą za pomocą **specjalnych aparatów,** umieszczonych na latawcach i balonach badania wysokich warstw atmosfery ziemskiej, co w wielkim stopniu przyczynia się do **wyjaśnienia zjawisk atmosferycznych,** zachodzących nad powierzchną ziemi.

Lot ponad Oceanem.

Ostatnie lata wysunęły problem komunikacji lotniczej **ponad oceanami.** Próby przeprowadzone w tym kierunku wykazały cały szereg trudności natury atmosferycznej, wysuwając równocześnie kwestję badań meteorologicznych obszarów podbiegunowych, przez które mogą biec najkrótsze linje komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką. Stąd liczne wyprawy podbiegunowe przy użyciu balonów i aeroplanów organizowane przez różne państwa.

Z państw europejskich w ostatnich czasach specjalne zainteresowanie wynikami badań atmosferycznych okolic podbiegunowych **okazują Niemcy.** Pragną oni użyć do tego celu swoich Zeppelinów, mających już za sobą **wspaniałe loty ponad oceanem.**

Do realizacji tego przedsięwzięcia, względnie nadania mu charakteru międzynarodowego, utworzyli specjalne towarzystwo **„Aeroarctic", Międzynarodowe Towarzystwo do badania okolic podbiegunowych za pomocą statków powietrznych.** W skład tego towarzystwa, oprócz uczonych niemieckich, wchodzą uczeni **Anglji, Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Italji, Japonji, Łotwy, Norwegji, Polski, Sowietów, Stanów Zjedn., Szwecji i Szwajcarji.** Na czele grupy polskiej stoi **prof. Henryk Arctowski,** w skład zaś jej wchodzą oprócz wymienionego profesorowie: **Banachiewicz Tadeusz, Kamieński Michał, Łomnicki Antoni, Romer Eugenjusz, Weigel Kasper, Witkowski Józef i dr. Stenz Edward.** Prace towarzystwa odbywają się w całym szeregu komisyj, jak: **biologiczna, magnetyzmu ziemskiego, elektryczności atmosferycznej, radjotelegrafji,** komisja dla zaopatrywania wypraw polarnych w aparaty itd.

Pierwsza wyprawa zorganizowana przez „Aeroarctic" miała wyruszyć **z wiosną b. r.,** ale pewne trudności asekuracyjne opóźniły jej wyruszenie. Nastąpi ono prawdopodobnie **w lecie bieżącego roku.**

Zaznajomienie ogółu polskiego, a zwłaszcza polskich sfer lotniczych z temi dążeniami lotnictwa niemieckiego **wydaje nam się rzeczą konieczną.** Jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec musimy zdawać sobie dokładnie sprawę z kierunków **rozwoju lotnictwa i meteorologji,** oraz zrozumieć znaczenie badań podbiegunowych dla celów tych gałęzi wiedzy.

Na rok 1932—33 planowane są wyprawy licznych państw w okolice podbiegunowe, których głównem zadaniem będzie zebranie obserwacyjnego materjału dla wytłumaczenia szeregu zjawisk meteorologicznych. Polska też wyśle niewątpliwie **swoją własną ekspedycję polarną.**

CO MÓWI NEMO.

RYBAK.

KIEDY W SZARZYŹNIE ŻYCIA NADTO ŹLE MI
POEZJA ZŁOTE PODAJE MI FARBY,
BO DUSZA MOJA TO JEZIORO NEMI,
W KTÓREM BEZCENNE ZATOPIONO SKARBY.

ZAPUSZCZAM NIEWÓD W SWEJ DUSZY ODMĘTY
I WYDOBYWAM BEZCENNE PRZEDMIOTY:
PERŁY, RUBINY, SZMARAGDY, DJAMENTY,
TĘCZOWE MUSZLE, PIASEK SZCZEROZŁOTY.

A POTEM BLASKI I KOLORY TĘCZY
PRZETAPIAM W WIERSZE JAK ALCHEMIK STARY
I RYM MÓJ BŁYSZCZY I JAK ZŁOTO DŹWIĘCZY
I MA COŚ W SOBIE Z CELLINIEGO CZARY.

TYLE JUŻ WIERSZY MYCH NIEPAMIĘĆ GRZEBIE
W STARĄ GAZETĘ OWIJA SIĘ PLACEK.
CZEMUŻ NIE MOGĘ ZACHOWAĆ DLA SIEBIE
CHOCIAŻ JEDNEGO Z TYCH TĘCZOWYCH CACEK?

Zasądzenie zbrodniarza

NA 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Lwów, 21 marca.

(?) Wczoraj zakończyła się **rozprawa przed Trybunałem sądu przysięgłych,** któremu przewodniczył **nadradca Zgóralski,** a oskarżał prokurator **dr. Mostowski,** przeciwko **40-letniemu Iwanowi Saborowi i 29-letniemu Stefanowi Wróblewskiemu, oskarżonym o skrytobójcze zamordowanie w czasie snu Wasyla Hołubka.** W dniu wczorajszym po przesłuchaniu dalszych świadków i znawców, Trybunał wydał **wyrok, skazujący Sabora na 4 lata ciężkiego więzienia, a Wróblewskiego** wobec cofnięcia oskarżenia przez Sabora, **uwolnił od winy i kary.**

Dwie nagrody m. Warszawy

Warszawa, 21. marca. (PAT). Na posiedzeniu w dniu 20. marca br. **sąd konkursowy nagrody naukowej miasta stołecznego Warszawy przyznał nagrodę naukową za rok 1929 z dziedziny nauk techniczno-matematycznych prof. Uniwersytetu warszawskiego Wacławowi Sierpińskiemu.** Na tem posiedzeniu sąd przyznał nagrodę naukową na r. 1930 **z dziedziny nauk humanistycznych prof. Antoniemu Kryńskiemu.** Decyzja sądu konkursowego oficjalnie zostanie ogłoszona w dniu 3-go maja br.

FEJLETON „GAZ. POR." z 23. III. 1930.

LYNN DACRE.

OBERWANIEC.

Na ławce w parku siedział mężczyzna w podartem ubraniu i przysłuchiwał się szumowi wiatru.

Na ścieżce ukazał się jakiś wysoki, elegancki pan. Miał na sobie wieczorowy płaszcz i cylinder. Usiadł na ławce obok oberwańca i zapalił drogie cygaro

— Ładny wieczór — zauważył od niechcenia po upływie kilku minut.

— Jak dla kogo — odparł sąsiad z goryczą.

Mężczyzna w wieczorowym płaszczu zaciągnął się wonnym dymem.

— Romantyczna noc!

Oberwaniec uśmiechnął się gorzko.

— Noc, jakby stworzona dla zakochanych i miłości, — mówił dalej gentleman. — Czy pan już kiedyś kochał?

— Czy kochałem, ha, ha? — roześmiał się histerycznie biedak. — Co za pytanie!

— A ja kocham najpiękniejszą kobietę w mieście — rzekł. elegant.

— W mieście, — zauważył oberwaniec. — Jest pan bardzo skromny.

— Niech pan mi wierzy, — zaczął znów z naciskiem mężczyzna w wieczorowym płaszczu. — Kocham najczarowniejszą w świecie. Muszę panu o niej opowiadać, muszę o niej mówić. Jest ona gwiazdą jednego z naszych teatrów. Lecz różni się ona od wszystkich innych aktorek. Nigdy nie bywa w nocnych lokalach. Po przedstawieniu jedzie odrazu do domu. Jeszcze z nią nawet nie mówiłem. Nie chce znać swych wielbicieli. Listy i podarunki stale mi zwraca. Kwiaty odsyła do szpitali. Ja zaś kocham ją coraz silniej. Codziennie wieczorem jestem w teatrze. I nie posuwam się ani o krok naprzód. Kobieta, którą kocham, ignoruje mnie. Coprawda dowiedziałem się, gdzie mieszka, ale jest to bezcelowe. Pokojówka nie chce mnie wpuścić do mieszkania.

Wskazał na dom, przylegający do parku.

— Tam ona mieszka, — rzekł — na drugiem piętrze, z lewej strony. Obecnie czekam tu, aż wróci z teatru i znów uczynię próbę, mającą na celu poznanie się z nią.

Rzucił cygaro. Oberwaniec pochylił się w stronę eleganta.

— Pan już próbował?

— Tak. Ale bez planu. Dziś mam świetny plan. Lecz do wykonania go muszę mieć pomoc.

— Pan myśli o mnie? — spytał biedak.

— Tak, — odparł elegant. — Dziesięć funtów szterlingów chyba się panu przyda?

— Za dwadzieścia zrobię wszystko, co pan każe.

— Dobrze, niech będzie dwadzieścia A teraz powiem panu, jaki jest mój plan. Zapoznałem się ze sprzątaczką, która podczas nieobecności aktorki sprząta mieszkanie. Wszystko za pieniądze. A więc w mieszkaniu znajduje się skrytka, w której aktorka chowa pieniądze i klejnoty. Sądzę, że jest tam tego dosyć dla upozorowania napadu. Gdy aktorka wróci z teatru, pan musi się już znajdować w jej mieszkaniu. Zastanie ona pana przy skrytce, a ja...

— Pojawi się pan, jako bohater — wybawiciel.

— Tak.

— A jak ja się dostanę do mieszkania?

— Bardzo zwyczajnie. Sprzątaczka odchodząc zostawia klucz od zatrzasku pod słomianką.

— A reszta służby?

— Aktorka ma tylko pokojówkę, która jeździ ze swą panią do teatru.

— A kiedy dostanę zarobione pieniądze?

— Potem. Będziemy bowiem z sobą walczyć i pan ucieknie. Poczeka pan na mnie na ulicy.

Elegant spojrzał na zegarek.

— Już czas, — rzekł. — Chodźmy.

Wziął oberwańca pod ramię i prowadził go na przełaj przez trawniki. Podczas drogi oberwańcowi upadło coś na nogi. Chciał się zatrzymać, aby zobaczyć, co to było, lecz zakochany pociągnął go niecierpliwie naprzód.

Przy wyjściu z parku zatrzymali się i elegant dał oberwańcowi ostatnie instrukcje.

— Mieszkanie znajduje się na drugiem piętrze z lewej strony, — informował. — Dozorcy niema. Schody są słabo oświetlone i o tej porze zupełnie puste. Skrytka znajduje się w pierwszym pokoju, na lewo z korytarza. Tam pan się zatrzyma i poczeka na powrót aktorki. Gdy ona powróci ukaże się pan, próbując uciec. Reszta należy do mnie.

Oberwaniec przeszedł przez ulicę i wszedł do wskazanego przez eleganta domu. Na schodach nie spotkał nikogo. Na drugiem piętrze pod słomanką znalazł klucz. Otworzył nim drzwi wejściowe.Zapalił światło w korytarzu i ujrzał drzwi, wiodące do pokoju, w którym, jak mówił elegant, znajdowała się skrytka.

— Dwadzieścia funtów to ładna sumka, — myślał. Lecz zajrzyjmy do skrytki. Gdy elegant pozwoli mi uciec, nie będę na niego czekał na ulicy, ale ulotnię się z klejnotami.

Oberwaniec zapalił światło w pokoju i zdziwił się. Znajdował się w dużym pokoju, urządzonym jako palarnia.

— Skąd taki pokój w mieszkaniu aktorki — mruknął.

Na stole stało kilka pudełek z cygarami, na ścianie wisiała oszklona szafeczka, pełna fajek.

Do djabła! Czyżby popełnił błąd i wszedł do niewłaściwego mieszkania? Nagle zamknęły się za nim drzwi. Gdy oberwaniec wszedł do domu, mężczyzna w wieczorowym płaszczu udał się za nim. Słyszał, jak biedak szedł na górę, jak otworzył drzwi wejściowe i jak je zamknął.

Cicho wszedł schodami na drugie piętro, wyciągnął z kieszeni klucz i ostrożnie otworzył drzwi, wiodące do tego samego mieszkania.

Na palcach podszedł do drzwi do palarni i zajrzał do pokoju. Oberwaniec stał plecami do korytarza. Elegant zamknął drzwi i przekręcił klucz w zamku.

W sąsiednim pokoju znajdował się telefon. Mężczyzna wziął słuchawkę telefoniczną do ręki i połączył się z komisarjatem policji

— Tu mówi pułkownik Viney — rzekł. — Zdaje mi się, że w mojem mie-

KRONIKA

22 MARCA Sobota 7 bol. NPM.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI

Sobota, 22. bm. o godz. 3.30 „Staś lotnikiem“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone.

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 „Żydówka“, występ Manna.

Niedziela, 23-go marca o godz. 3.30 „Staś lotnikiem“ — ceny zniżone.

Niedziela, 23-go marca o godz. 7.30 „Baron cygański“ — zniżki ważne.

Poniedziałek, 24. marca o godz. 7.30 „Postój Kawalerji“ i „Szecherezada“ — tani dzień — ceny zniżone.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 22-go marca o godzinie 7.30 „Maman do wzięcia“.

Niedziela, 23-go marca o godz. 3.30 „Codziennie o 5-tej“ — ceny zniżone.

Niedziela, 23-go marca o godz. 7.30 „Maman do wzięcia“ — zniżki ważne.

Poniedziałek, 24. marca o godz. 7.30 „Maman do wzięcia“ — tani dzień — ceny zniżone.

*

REPERTUAR TEATRU REWJI „GONG“.

Sobota: „Wybiła dwunasta“ o 7.30 i 9.30.

Niedziela: „Wybiła dwunasta“ o 7.30 i 9.30.

*

Słynna orkiestra St. Namysłowskiego, która na tournee po Ameryce nagrodzona została sztandarem amerykańskim i złotemi medalami oraz srebrnym krzyżem zasługi, wystąpi z dwoma koncertami w niedzielę, 23. bm. w sali Sokoła Macierzy. Orkiestra złożona z 40 członków w strojach Kościuszkowskich. Ceny wstępu popularne.

*

Dziś w **piątek**: Wieczór Chopina. Wykonawcą programu będzie świetny pianista Stefan ASKENASE. 2887

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“ oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Karuzela grzechu“.

CHIMERA: „Grzeszna Miłość“.

COLOSSEUM: „Ostatnia kanawana“.

FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo“ obie serje razem.

GRAŻYNA: „Człowiek śmiechu“.

KOPERNIK: „Uroda życia“.

LEW: „Kult ciała“.

LUNA: „Czarny jeździec“.

MARYSIEŃKA: „Uroda życia“.

OAZA: „Książęta na wygnaniu“.

PALACE: „Broadway (film dźwiękowy).

PAN: „Dom pod czerwoną latarnią“.

PASAŻ: „Rex-Bell orzeł Texasu“ (dźwiękowy).

POLONJA: „Ostatni monarcha“.

PROMIEŃ: „Deszcz róż. Życie i cuda Św. Teresy“.

STYLOWY: „Niewolnica Allaha“.

UCIECHA: „Marynarz słodkich wód“ i „Złota Ferma“.

—o—

Wiadomości teatralne.

„Żydówka“ ulubiona opera lwowskiej publiczności, dawno niegrana w naszym teatrze, daną będzie dziś, w sobotę, dnia 22-go bm. w Teatrze Wielkim z występem Ignacego Manna i Henryka Korskiej, znanych artystów scen zagranicznych. Dalszą obsadę stanowią pp. Szlemińska, Szymonowicz, Kielarski, Zopoth i inni. Dyryguje p. Lehrer.

Do Teatru Małego przeniesiona została szampańska krotochwila A. Siedleckiego **„Maman do wzięcia“**, która swym iście zawrotnym temperamentem i humorem rozchmurza najzaciętszych melancholików. Pp. Rasińscy, Guttner, Okornicki, Michnowska, na czele licznego i doborowego zespołu dają niezapomniane typy, które każdy powinien zobaczyć. Świetna ta nowość repertuarowa zostanie powtórzoną w sobotę, dnia 23. dwukrotnie popołudniu o 3.30 po cenach zniżonych i wieczorem o 7.30 oraz w poniedziałek, 24-go bm.

„Wesele Sandomierskie“ jest ostatnią zdobyczą Teatru Regjonalnego pod Dyrekcją T. Skarzyńskiego, który w roku zeszłym tak mile zapisał się w Teatrze Małym swemi występami w „Weselu na Kurpiach“. Teatr ten przejechał z „Weselem Sandomierskiem“ całą Polskę, ostatnio święcił triumfy w Warszawie w Teatrze Ateneum, wzbudzając wszędzie zachwyt pięknością to rozlewnych to skocznych melodji ludowych, barwnością kostjumów autentycznych, zbieranych z trudem i poświęceniem przez dyr. Skarzyńskiego w zapadłych wioskach ukrytych w puszczy i odciętych od świata, dziarskością tańców, szczerozłotym kruszcem języka upstrzonego dostojnemi archaizmami. Publiczność lwowska oczekiwać może wkrótce wrażeń świeżych, mocnych, głębokich i niezapomnianych, z których znowu zrodzi się poczucie rodzimej, prastarej, osobliwej kultury. Teatr Regjonalny zaczyna swe występy w Teatrze Małym z dniem 25-go bm. (wtorek).

„Wesele Sandomierskie“ jest widowiskiem poleconem przez Ministerstwo Wyznań, Kultury i Oświecenia publicznego; dla młodzieży szkolnej dane będzie wyłącznie dla szkół średnich i powszechnych po specjalnych cenach i wyjątkowo codziennie od środy 26-go włącznie o godzinie 3.30 popołudnin. Bilety po specjalnie niskich cenach wyłącznie dla uczni do nabycia w Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

—o—

Prelekcja

p. t.: „Szkoła a zarażenie“.

Lwów, 22. marca.

Prelekcja pt.: „Szkoła a zakażenie“ odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11. przedpoł. w sali kina „Marysieńka“ przy ul. Jagiellońskiej 20. Prelegent dr. Walery Serbeński znakomity higjenista, b. fizyk miasta Lwowa i profesor higjeny w seminarjach nauczycielskich **przedstawi niebezpieczeństwo rozwlekania chorób zakaźnych wśród młodzieży szkolnej i przez młodzież szkolną**, sposoby zaradcze, jakiemi dysponuje lub dysponować może szkoła i dom. Odczyt będzie ilustrowany **licznemi przeźroczami**.

Zwracamy uwagę Czytelników naszych, szczególnie rodziców na ten odczyt ze względu na ważność przedmiotu i osobę prelegenta. Wstęp na odczyt wolny.

—o—

Z miasta.

Poświęcenie nowej remizy tramwajowej. W sobotę, dnia 22. bm. o godzinie 12-tej odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej remizy tramwajowej przy ul. Gródeckiej, oraz nowych urządzeń maszynowych w elektrowni na Persenkówce. Punkt zborny gości zaproszonych na tę uroczystość o godzinie 11.40 koło pomnika Sobieskiego na Wałach Hetmańskich, skąd nastąpi wyjazd uczestników autobusami lub wozem tramwajowym do remizy przy ul. Gródeckiej.

Rekolekcje dla pań z inteligencji urządzone staraniem Tow. św. Salomei odbędą się w kościele św. Mikołaja od 24. bm., w poniedziałek o godz. 6 wiecz. będzie udzielać nauk rekolekcyjnych ks. dr. Jan Ciemniewski.

Wynik „Turnieju Poetyckiego“

LAUREATKĄ ZOSTAŁA P. KAZIMIERA ALBERTI.

Lwów, 22 marca.

We czwartek 20 marca odbył się staraniem Kasyna i Koła liter.-art. we Lwowie Turniej Poetycki. Po zagajeniu **prez. dra Hojnackiego**, scharakteryzował nadesłane utwory i oświetlił znaczenie tej imprezy **Stanisław Maykowski**. W lekkiej i swobodnej causerie odmalował ciężki i żmudny trud członków Jury, pławiących się przez szereg dni w powodzi grafomańskich przeważnie wierszydeł, skoro z trzystu kilkudziesięciu nadesłanych utworów zaledwie 20 zaaprobowała Komisja Kwalifikacyjna do odczytania na Turnieju. Wskazał również wagę takich poczynań kulturalnych właśnie we Lwowie, w którym życie literackie i umysłowe (poza naszym uniwersytetem, który ciągle przoduje wszechnicom polskim wysokim poziomem) pulsuje coraz słabiej...

Następnie w dalszym ciągu p. Maykowski, którego gardło złożyło tego wieczora egzamin maksymalnej wytrzymałości, odczytał wiersze zaaprobowane. Okazał przytem dykcję, ekspresję i umiejętność wczuwania się w rozmaite nastroje, których mógłby mu pozazdrościć niejeden recytator zawodowy.

Przyznania nagród dokonał plebiscyt publiczności. Pierwszą nagrodę otrzymała **Kazimiera Alberti** za **„Noże“ i „Balladę leszczynową“** — drugą **Witold Hulewicz** za **„Bunt zegara“** — trzecią studentka U. J. K. we Lwowie **p. Grzędzielska** za **„Modlitwę“**.

Na sali przeważała młodzież akademicka. Starsi Lwowianie naogół nie poczuwają się widocznie do obowiązku popierania lwowskich imprez kulturalnych. Żywy i pełen gorączkowego chwilami podniecenia przebieg Turnieju świadczył jednak, że — choć nie jest najlepiej we Lwowie — **nie dajemy się i coś przecie robimy!**

(h. b.)

Dlaczego?

Dlaczego mimo, że cała ulica Łyczakowska została w poprzednim roku przebudowana i przenicowana, chodnik od apteki Błędzińskiego w górę nie jest dotychczas wykonany, co naraża przechodniów zwłaszcza w porze nocnej na poważne niebezpieczeństwo?

*

Dlaczego przeprowadzając gościniec i chodnik aż do dwóch wolno stojących budynków na Jałowcu i na Pasieki, pominięto mały odcinek vis a vis ul. Kluszyńskiej?

*

Dlaczego mimo stałego przepełnienia wozów Nr. 4. Dyr. M. K. E. nie podniesie ich liczby do tej wysokości, w jakiej kursowały przed otwarciem linji przez ul. Pełczyńską?

Komunikaty.

Odczyt: „Przyjdź Królestwo Twoje“. W niedzielę, dn. 23. bm. o godz. 6. wieczorem w wielkiej sali Ratuszowej wygłosi p. Al. Buczko odczyt pod powyższym tytułem.

Prezydjum Koła lwowskiego T. N. S. W. donosi, że doroczne walne zgromadzenie Koła lwowskiego T. N. S. W. zostaje odroczone ze względów formalnych do dnia 29. bm.

W związku z Tygodniem Ochrony Przyrody odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. w sali kinoteatru „Chimera“ przy ul. Akademickiej, Poranek filmowy w 2 seansach od godz. 11—12-tej i od 12—13-tej.

Zaproszenie. W niedzielę, dnia 23. marca 1930 o godzinie 11.30 przedpołudniem odbędzie się żałobne posiedzenie Zarządu i Rady Gminy wyzn. żyd. z powodu śmierci lorda Artura Jamesa Balfoura, w sali Rady Gminy wyzn. żyd., na które WP. niniejszem zapraszamy. Ignacy Jaeger, Przewodniczący Rady Gminy wyzn. żyd. we Lwowie. Wiktor Chajes Przewodniczący Zarządu Gminy wyzn. żyd. we Lwowie.

Do Studentów - Prawników. Towarzystwo Bibljoteka Słuchaczów Prawa wszczęło akcję celem uzyskania odroczenia służby wojskowej dla studentów, którzy obecnie mają być do wojska wcieleni. Dla poparcia tej akcji wzywa Tow. B. S. P. swoich członków, jakoteż wszystkich niestowarzyszonych prawników, w roku 1907, do zgłoszenia się w Tow. w godzinach urzędowych jak najszybciej celem zarejestrowania się.

Zarząd Koła Buczaczan postanowił urządzić szereg wycieczek po Lwowie dla poznania zabytków i muzeów miasta Lwowa i apeluje do Koleżanek i Kolegów, członków Akad. Koła Buczaczan, aby na owe wycieczki stawiali się jak najliczniej. Pierwsza wycieczka odbędzie się w niedzielę, 23. bm. W programie muzeum Dzieduszyckich i Sobieskiego. Zbiórka o godz. 9.45 pod „Wiedeńską“.

Kronika policyjna.

(?) **Włamania i kradzieże.** Helena Wollner, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 36, doniosła wczoraj policji, że o godz. 6·30 nieznany sprawca po otwarciu drzwi wytrychem dostał się do jej mieszkania i skradł garderobę, oraz bieliznę wartości 500 zł. — Z wozu Józefa Welscha zam. na Wulce Panieńskiej 47, skradł jakiś złodziej na ul. Kubali baranicę wartości

szkaniu popełniono mord. Proszę mi tu natychmiast przysłać pomoc.

Poczem wyszedł do korytarza i chodził po nim nerwowo, oczekując przybycia policji.

— Mój przyjaciel, major Temperley, przyszedł dziś ze mną do mego mieszkania na wino, — oświadczył przybyłemu komisarzowi. — Wszedł do palarni, ja zaś udałem się do piwnicy po wino. Nagle usłyszałem krzyk i huk wystrzału. Pobiegłem na górę i ujrzałem majora Temperley'a leżącego na podłodze; nad nim zaś stał jakiś oberwaniec i trzymał w ręku rewolwer. Rzuciłem się do drzwi, zamknąłem je na klucz i zadzwoniłem do pana.

Inspektor podszedł ku drzwiom i otworzył je. Do pokoju wpadli policjanci i chwycili oberwańca. Na podłodze leżał trup majora Temperley'a. Na jego białej frakowej koszuli widniała mała dziureczka o ciemnym brzegu.

— Szukać rewolweru, — rzekł inspektor do policjantów.

Wówczas oberwaniec uczynił znak, że chce mówić.

— Rewolweru tu nie znajdziecie, — rzekł na znak przyzwalający. — Niema go również pod oknem, — dodał, gdy inspektor wydał rozkaz przeszukania okolicy.

— Może ma on go w kieszeni, — rzekł pułkownik Viney.

— Nie, i tam go niema — odparł z ironją obdartus. — Pan go tam włożył gdyśmy szli przez park. Lecz nie pomyślał pan o tem! — dodał i wyciągnął na wierzch podarte na strzępy kieszenie.

Inspektor podszedł do pułkownika Viney'a i położył mu rękę na ramieniu:

— Aresztuję pana pod zarzutem dokonania morderstwa! Tłum. C. S.

200 zł. — Z mieszkania Eweliny Kleman przy ul. Kościuszki 14, skradziono po włamaniu się futro selskinowe wartości 600 zł. — Za pomocą wytrycha dostał się złodziej do mieszkania Bronisława Tenenbauma przy ul. Lwowskich Dzieci 9 i skradł 2 ubrania męskie wartości 550 złotych.

(?) **Złapani na gorącym uczynku.** Wczoraj dwaj amatorzy wódki a mianowicie Karol Stawarski i Władysław Herman dobierali się od restauracji Lublinera przy ul. Żółkiewskiej 18, chcąc zabrać większą ilość wódek. Zostali jednak przytrzymani na tem i osadzeni w aresztach.

(?) **Wyrodny synalek.** Niejaki Chaim Zimmerman jest małą pociechą swoich rodziców, gdyż policja musiała go wczoraj osadzić w aresztach za niebezpieczne pogróżki i ciężkie uszkodzenie ciała dokonanego na osobie swej matki.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Dmytra Żwawego za kradzież naczynia z mlekiem na szkodę Mikołaja Nalewki, Michała Sekułę i Władysława Sodomę za kradzież gotówki 7.25 zł na szkodę Ewy Depier, Katarzynę Jacuszko za kradzież gotówki na szkodę Anny Billo, Leiba Słonkę z Łodzi i Jakóba Schłamowicza z Warszawy jako silnie podejrzanych o dokonanie kradzieży do składu futer Izaka Stockhamera przy ul. Żółkiewskiej, Rudolfa Stareka za kradzież, Józefa Fellera, jako podejrzanego o kradzież jedwabiu, Helenę Żukowską za pobicie Olgi Tryczuby i Olgi Czarnopolskiej, Michała Nyrkę za włóczęgostwo, Jana Petryszyna za oszustwo przez niezapłacenie cechy w restauracji Marji Agid, oraz za gwałt publiczny dokonany na osobie funkcjonarjusza P. P., Władysława Pikowskiego za kradzież torebki na szkodę nieznanej kobiety, Romana Stachowa za włóczęgostwo, oraz Annę Haraszczyszyn jako poszukiwaną za kradzież.

(?) **Gdzie wuj?** Skórska Zofja, zam. przy ul. Lenartowicza 9, doniosła wczoraj policji, że wuj jej Karol Banchrot, przedwczoraj wydalił się z domu i dotyczas do domu nie wrócił.

(?) **Aresztowanie sprawców włamania do szwalni.** Wczoraj aresztowano sprawców włamania do szwalni Berty Marel, przy ul. Kłuszyńskiej 9, w osobach Stanisława Terbały i Michała Wasińca. Przytrzymano również blatników a to Józefa Landesa i Benjamina Blasberga. Odebrany łup w wysokości 11.000 zł. zwrócono poszkodowanym a złodzieje i blatnicy powędrowali do aresztów.

(?) **Niebezpieczne pogróżki.** Wczoraj doniósł policji Józef Stefaniszyn zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 34, że niejaki Tomasz Chemicz odgrażał mu się, że go zamorduje. — Za wywołanie awantury w stanie podpitym i niebezpieczne pogróżki względem osoby Katarzyny Majewskiej dostawiony został do policji Bolesław Andrzejczyk, zam. przy ul. Na Bajki 20

—o—

ZAWIADOMIENIE. KONSULAT Rzeczypospo. PERU we Lwowie, ul. Gosiewskiego 4. podaje niniejszem do wiadomości, że wszelkie sprawy dotyczące udzielenia wiz paszportowych, legalizacji dokumentów i innych czynności złączonych z następującą kolonizacją w PERU, załatwiane będą codziennie w godz. od 16—18, prócz niedziel i świąt. **Działalność Konsulatu** obejmuje wojew. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.
2889

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz w marcu.

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodził Kałusz uroczyście. Na obchód uroczystości złożyły się: Dnia 18. bm. capstrzyk muzyki salinarnej, dnia 19. o godz. 7 rano pobudka, o godz. 9 nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze, o godz. 10 defilada Strzelca, Sokoła, P. W. i młodzieży szkolnej.

Na intencję prześladowań wiernych w Sowjetach. odprawione zostały uroczyczyste nabożeństwa w kościele i cerkwi. Mszę św. celebrował ks. prałat Baściak, zaś w cerkwi ks. kanonik Tysowski. Wygłoszone kazania o prześladowaniach religijnych wywarły na wiernych wielkie wrażenie.

Złodziej w roli szofera. Nieznany osobnik zgłosił się onegdaj do mistrza szewskiego, Stefana Woźniaka i podając się za szofera firmy Fuchs z Warszawy, usiłował wyłudzić pod pozorem zakupna wiktuałów gotówkę. Odprawiony z kwitkiem, odwiedził następnie mistrza kowalskiego, Michała Woźniaka, u którego zdołał wyłudzić 15 zł., poczem wprosił się na noc do emerytowanego woźnego sądowego Bileńskiego, którego następnie okradł i znikł bez śladu.

Zuchwałe włamanie. Niewyśledzony dotychczas sprawca włamał się wieczorem około godz. 17, dnia 18. bm. do mieszkania dra Włodzimierza Bieleckiego, lekarza Kasy chorych w Kałuszu i skradł na szkodę tego futro bobrowe, wartości 3500 zł, kasetkę niklową wraz z gotówką 760 zł. i monetami zagranicznemi, portfel z dokumentami osobistemi i portmonetkę z drobną gotówką, oraz zniszczył biurko i kilka kasetek ozdobnych. Zarządzony natychmiast pościg, nie dał dotychczas żadnego rezultatu.

Pożary. Dnia 17. bm. wybuchł pożar w zabudowaniu handlarza koni Władysława Ostrowskiego w Chocimiu przy samej rampie kolejowej, tak, że pociąg osobowy zdążający ze Stanisławowa do Kałusza o godzinie 19.45 został zatrzymany z powodu zatarasowania toru. Dopiero po usunięciu z toru przeszkód przez Policję Państw. puszczono pociąg w dalszą drogę. Zaalarmowana straż pożarna przyjechawszy z Kałusza na miejsce, zastała już tylko zgliszcza.

Zabójstwo. W domu Stefana Węgrzynowicza w Zawoju pow. Kałusz odbywała się wieczornica przy udziale dziewcząt i parobczaków, między którymi znajdował się Fedor Bojko i Aleksander Węgrzynowicz. W toku rozmowy zaczął Aleksander Węgrzynowicz wyśmiewać Fedora Bojkę, który wprawdzie odcinał się Węgrzynowiczowi, został jednak w końcu wyśmiany. Rozdrażniło to Bojkę do najwyższego stopnia i gdy po skończonej wieczornicy zaczęto się rozchodzić, Węgrzynowicz również wyszedł, a w ślad za nim podążył też Bojko. W pewnym momencie Bojko chwycił za kół i uderzył nim Węgrzynowicza z taką siłą, że ten doznał złamania czaszki i w kilka minut wyzionął ducha. Sprawcę zabójstwa aresztowano

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg sto krotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino Kopernik—Marysienka: „Uroda życia".

Lwów, 22. marca.

(?) Juljusz Gardan, reżyser Leofilmu ma naprawdę szczęśliwą rękę. Po policmajstrze Tagiejewie, który był najlepszym filmem polskim stworzył drugie arcydzieło polskiej sztuki kinematograficznej p. t. „Uroda życia". Gardanowi mamy do zawdzięczenia wyszukanie i uwypuklenie silnej postaci filmowej, jakim jest p. Samborski w Tagiejewie. Jemu też zawdzięcza młody amant Lwowianin Adam Brodzisz, że zdobył w „Urodzie życia" że tak powiemy za jednym zamachem sławę najlepszego polskiego amanta. Gardan stwarza filmy naprawdę na poziomie europejskim. „Urodę życia" można tak samo dobrze wyświetlać w Warszawie, jak i w Paryżu, Londynie lub Nowym Jorku i gorący Włoch czy też zimny Anglik równie będzie się nią zachwycał.

Prócz Brodzisza większą uwagę poświęcić należy jego partnerce p. Norze Ney, odtwórczyni głównej postaci kobiecej Tatjany Polenówny. Pani Ney grą swą zasługuje na powierzenie jej tak odpowiedzialnej roli w filmie. Gorzej jest z warunkami zewnętrznymi. Wyobrażamy sobie, że Tatjana w pojęciu Żeromskiego była o całe niebo ładniejsza. Ale trudno. Pozatem kilka słów poświęcić należy „polskiemu Janingsowi" Władysławowi Samborskiemu. Samborski w roli generała Polenowa świetny, jak zwykle, tylko w niektórych momentach żywo przypomina Tagiejewa. Z pozostałej obsady wyróżnić jeszcze należy Eugenjusza Bodę i dobrą Irenę Dalmą. Jaracz w epizodycznej rólce nie zachwycił. Reasumując całość stwierdzić należy, że film p. t. „Uroda życia" jest dowodem, że polska sztuka kinematograficzna zrobiła potężny krok naprzód. Ilustracja muzyczna bez zarzutu

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADIOWYCH.

Sobota, 22. marca 1930.

LWÓW 385 11.58 Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej, 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży: „O dwóch takich, co ukradli księżyc" Makuszyńskiego (dalsze dzieje Jacka i Placka) w radjofonizacji p. Bronisława Dąbrowskiego, 18.45 Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych, 19.25 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia, wygł. dr. Jan Reguła, 19.58 Sygnał czasu z obserw. astronom. i hejnał z wieży Marjackiej, oraz program na dzień następny, 20.15 Fejleton p. t. „Ulicznik", wygł. p. Tadeusz Niwiński (Transmisja z Warszawy), 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy, 22.00 Fejleton p. t. „Na gruzach starej Romy", wygł. prof. M. Asanka-Japoll. 22.25 Komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Muzyka z płyt gramofonowch, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.30 Koncert muzyki żyd., wykona ork. flih. warsz., 22.35 Kom. PAT., 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 16.40 Koncert płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gramofonowy, 91.20 Recital pieśni polskich w wyk. Z. Leszczyńskiej (sopran), 20.30 Radjokabaret. **KATOWICE** 498 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. **WILNO** 368 23.00 Recital fort. A. Nochimsonówny. **LIPSK** 259 16.30 Koncert popularny radjoorkiestry, 19.35 „Fatinitza" — skrót operetki Suppe'go. **LONDYN** 216 16.30 Koncert orkiestry Robotniczej Callender, 19.45 Pieśni starofrancuskie, 20.30 Koncert radjorkiestry. **KOPENHAGA** 281 20.00 Muzyka kameralna, 20.50 Duety szwedzkie. **SZTUTGART** 360 15.00 Koncert popularny radjoorkiestry, 20.00 Koncert z Bazylei. **FRANKFURT** 390 19.30 Muzyka operetkowa, 21.30 Wesoły wieczór. **BERLIN** 418 19.10 Wesoły program muz. **LANGENBERG** 473 17.30 Dawna o nowa muzyka taneczna, 20.00 Wesoły wieczór. **PRAGA** 487 21.30 Recital skrzypcowy Marjanny Theiner. **WIEDEŃ** 516 18.15 Koncert kapeli cygańskiej, 20.00 „Wien-Salzburg" — słuchowisko Ludwika Nerza, następnie muzyka kameralna. **MONACHJUM** 533 16.00 August Leopolder (fort.) 18.50 Recital śpiewaczy Alice Brandt-Rau (sopran koloraturowy), 19.45 Wesoły wieczór. **PARYŻ** 1725 10.00 Transmisja koncertu z Konserwatorjum, 18.00 Transmisja koncertu Colonne, 21.45 „Tartuff" — komedja Moliera

*

Niedziela, 23. marca 1930.

LWÓW 385 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej, 11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronom., hejnał z wieży Marjackiej, 12.10—14.00 Transmisja poranku z Filharmonji warszawskiej, 14.00—15.00 Odczyty rolnicze i muzyka (Transmisja z Warszawy), 17.40 Koncert z Warszawy, 19.00 Rozmaitości, komunikaty, 19.00 Uroczystość otwarcia stałej wystawy Philipsa „Światło i Radjo", 19.58 Sygnał czasu z obserw. astr., 20.00 Kwadrans literacki „I chciałbym ją opuścić" N. Wejnert (Transmisja z Warszawy), 20.15 Koncert wieczorny (Transmisja z Krakowa), 21.45 Słuchowisko „Akropolis" St. Wyspiańskiego w radjofonizacji W. Radulskiego (Transmisja z Warszawy), 22.15 Komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Poranek symfon. z Filh. Warsz. Wyk. Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Dońska (fort.). W programie utwory Beethovena. 14.20 Muzyka 15.20 Muzyka 16.20 Muz. z płyt gram. 16.55 Płyty gram. 17.40 Koncert Reprezent. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego 20.15 Konc. wiecz. wyk. Ork. Filh. Warsz. i Z. Jaroszewiczowa (fort.) M. Kurpiński: Uwertura do op. „Jadwiga" wyk. ork. Fr. Chopin: Koncert e-moll, J. Massenet: Suita Sceny Alzackie", Fr. Schubert: Impromtu B-dur, R. Schuman: Wieczorem, Fr. Liszt: Szmer lasu odegra p. Jaroszewiczowa, Fr. Liszt: Rapsodja 1-sza odegra ork. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muz. tan. z „Oazy" **KRAKÓW** 312 19.10 „Pieszczota serc" — adu. pośw. kobiecie pp. St. Kozłowska (śpiew), A. Jolles (fort.) K. Kaszycki (skrz.) i i. 20.15 Konc. wiecz. Wyk.: pp. J. Rakowski viola d'amore, M. Sacewiczowa (fort.), G. Kniaginin (śpiew), dyr. Wallek-Walewski (akomp.) **POZNAŃ** 334 16.30 Konc. gram. 18.45 Muz. popul. Wyk.: Sowiński (tenor), W. Pietrzycki, J. Komorowska (akomp.) **KATOWICE** 408 16.00 Konc. popul. z udz. zesp. instrum. P. R. 19.20 Intermezzo muz. **WILNO** 368 23.00 Dawniejsza muz. lekka z rest. „Bristol" **LONDYN** 261 16.00 Konc. dobroczynny 18.20 Kantata kościelna Bacha nr. 140 22.05 Konc. radjoork. (sopr., wiolончz.) **KOPENHAGA** 281 14.15 Konc. tria (skrz., wiolончz. i fort.) 16.30 Konc. na harmonjach 20.00 Konc. radjoork. 21.35 Recital Edm. Fabriciusa (wioloncz.) Utwory rosyjskie **SZTUTGART** 360 12.00 Por. muz. 20.00 „Der getreue Musikmeister" op. kom. 22.00 Lekki konc. radjoork. **FRANKFURT** 390 12.20 Prod. frankfurckiego Chóru męskiego 16.20 Wyjątki z op. „Carmen" na płyt. gram. **BERLIN** 418 13.07 Konc. radjoork. 15.00 „Lyrische Stuecke" Edw. Griega, nast. pieśni 20.00 Transm. z Filh. Koncert **LANGENBERG** 473 16.30 Konc. muz. lek. 20.00 Wieczór muz. operowej **WIEDEŃ** 516 12.00 Konc. wied. ork. symf. 19.25 Anita-Ast-Quartet odegra kwintet smyczk. Bergera 20.05 „Der Frauenfresser" — operetka **MONACHJUM** 533 11.15 Por. kamer. w wyk. Tria Morgen 20.00 Konc. popul. (sopr., organy) **PARYŻ** 1725 16.00 Transm. konc. z sali Gaveau 21.40 Cafe-koncert.

Składki.

Dla nieszczęśliwego grajka Duldiga Fischel Hoch 4 zł.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

GRA SIĘ ROZPOCZYNA.

Lwów, 22. marca.

Gra się rozpoczyna.

Po kilkumiesięcznej przerwie **hufce ligowe znów ruszają do boju.** W niedzielę na boiskach **Poznania, Warszawy i Krakowa** padną pierwsze strzały. Będą one **introdukcją do wielkiej batalji,** która w pełnej sile rozwinie się **za kilka tygodni.** Znów więc nastąpią **chwile entuzjazmu, radości i optymizmu przeplatane goryczą i depresją.** Znów rozpoczną się gorączkowe **zmagania,** pełne podniecenia, fanatyzm klubowy święcić będzie **pełny trjumf,** nie licząc się ze szkodami, jakie wyrządza całemu ruchowi.

Dziś u progu nowego sezonu, mimowoli **myślami cofamy się wstecz.** Mimowoli nasuwają się obrazy **minionych dni. Nie były one budujące!** Wydarzenia ubiegłego roku **nie przysporzyły piłkarstwu polskiemu sławy.**

Zaprezentowana na deser **dodatkowa weryfikacja, zmieniająca dosadnie oblicze tabeli ligowej,** wyrządziła większą szkodę, niż **niejedna meczowa bójka.** Winę, jak w większości wypadków, ponosił **nie szary gracz,** walczący w pocie czoła na murawie, lecz panowie **sztabowcy ze zielonego stolika,** którzy ze zwykłą zarozumiałością podjęli się obowiązków, do których **brakło im kwalifikacyj.** Dzięki indolencji **kilku jednostek,** staliśmy się świadkami **niebywałej gry,** gry, która wzbudzić musiała **niesmak i oburzenie.** Jeśli zeszłoroczne metody stosowane przez **świetny W. G. i D. Ligi** miałyby wejść w system, to lepiej byłoby z góry **zrezygnować ze wszelkich poczynań na boisku** i miast zawodów wprowadzić **gry wojenne** przy stolikach w „Europejskiej", u „Loursa", czy innej „Polonji". Dogodziłoby to ambicjom **domorosłych wodzów,** żyjących ustawicznie w mniemaniu, iż nos jest dla tabakiery.

Dziwnem wyda się może, że w chwili tak uroczystej, jak inauguracja sezonu zdobywamy się na bynajmniej **nie świąteczne wylewy.** Uważamy jednak, że miast bawić się **w piękne słówka i komplementy, lepiej będzie z miejsca patrzeć dokładnie na palce** i w zarodku niweczyć **objawy chorobowe,** które mogłyby się przemienić **w chroniczną epidemję.**

—o—

BIEG PAŃ I PANÓW NA PRZEŁAJ.

Lwów, 22. marca.

I. L. K. S. Czarni organizuje w niedzielę **23 marca o godzinie 10.30 wewnętrzno - klubowy bieg na przełaj.** Trasa **Pań** około **1 klm., Panów 5 klm.** Zgłoszenia codziennie w klubie i przed zawodami. Bieg ten będzie uznany jako **treningowy do biegu „Wieku Nowego".** Do zawodów dopuszczeni będą nowicjusze, dotychczas w żadnym klubie lekko - atletycznym niestowarzyszeni.

Trzy pary w kadrylu ligowym.

POZNAŃ, WARSZAWA I KRAKÓW.

Lwów, 22. marca.

Hopla panowie. Uwaga zaczynamy! Zaczynamy **kadryl ligowy w dwanaście doborowych par.** Proszę zrobić miejsce, korowód rusza!

W pierwszej parze **sam mistrz Polski poznańska Warta** z górnośląskim **Ruchem** przy boku. Idą poważnym, **miarowym krokiem,** jak przystało na statecznego obywatela z poznańskiego i ciężki, **górnośląski przemysł.**

Kto będzie u **góry?** Czy zielone łany poznańskiej gleby, czy umurusana węglem **dłoń robocza?** Któż to raczy wiedzieć? Mistrz mistrzem, jednak i najniższym **nie wolno pogardzić,** tembardziej, gdy przed tygodniem trzeba było ustąpić pola pobratymcowi Ruchu — 1. P. K. W każdym razie będzie miał Poznań **piękne gody.**

Uwaga, druga para! Stąpa lekko **pani Polonja** — wcale nie miss — w przewiewnej czarnej szacie, **pełna godności.** Ho, ho, bo ma ona obowiązek **nie lada.** Wprowadza w świat **najmłodszą latorośl ligową łódzki ŁTSG.** A co się stanie, jeśli okaże się, że **jajko mądrzejsze od kurki?** Rzecz bynajmniej nie wykluczona. Tembardziej, że pani Polonja w pierwszych krokach tańca **zwykle czuje się nie swojo i łatwo ulec może żwawemu temperamentowi młodego partnera.**

Trzecia para! **Dostojna wicemiss Garbarnia z wiotką Warszawianką.** Cóż wyniknąć może z aljansu, gdzie obydwie strony są pełne werwy i zapału?

Zdaje się, że **solidne przygotowanie Krakowian** odniesie trjumf nad temperamentem Warszawianki, u której wedle wszelkich boskich i ludzkich obliczeń temperament powinien być wreszcie **na wyczerpaniu.**

A Lwów? — Lwów czekać będzie jeszcze przez dwie niedziele.

Z międzynarodowej polityki piłkarskiej.

KONFERENCJA W TRYJEŚCIE.

Lwów, 22. marca.

Przed kilkoma dniami odbył się **w Tryjeście** interesujący **zjazd piłkarski,** któremu przewodniczył dobry nasz znajomy **inż. M. Fischer z Budapesztu.** Udział w zjeździe wzięli delegaci **Austrji, Szwajcarji, Włoch, Węgier i Czechosłowacji,** przez pewien czas bawił też prezydent **urugwajskiego związku ekscel. Buero.** Zastanawiano się nad szeregiem **aktualnych spraw tyczących się przedewszystkiem piłkarstwa środkowej Europy.** I tak zdecydowano się **utrzymać nadal zawody o puhar środkowo - europejski,** w którym jak wiadomo udział biorą **po dwie drużyny każdego państwa.**

W sprawie konkurencji **o puhar Europy** postanowiono, że wręczenie puharu nastąpi **11 maja w Budapeszcie** po zawodach **Włochy — Węgry,** które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **zadecydują o zwycięzcy.** Uchwalono również i te rozgrywki utrzymać na przyszłość, tak, że w bież. roku rozpocznie się najprawdopodobniej **drugi z rzędu turniej o puhar Europy z udziałem** Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Szwajcarji, Włoch oraz **Hiszpanji lub Niemiec.**

Interesująca dyskusja rozwinęła się też **dokoła t. zw. mistrzostw świata.** Udział w debacie wziął **też eksc. Buero,** który oświadczył, że **pogłoski o poniechaniu przez Urugwaj zamiaru urządzenia powyższej konkurencji nie polegają na prawdzie.** Zawody o mistrzostwo świata **zostaną przeprowadzone przez Urugwaj bez względu na ilość zgłoszeń i ewent. absytynencję krajów europejskich.**

W nieoficjalnych rozmówkach poruszono kwestję **turnieju europejskiego w Rzymie,** do którego **Włochy** ogromnie się „palą". Ostateczna decyzja w tej mierze **zapadnie na Fifa.** Istnieją jednak wszelkie dane, że Włochom **uda się doprowadzić turniej powyższy do skutku,** tembardziej, że większość państw odnosi się do projektu przychylnie.

Pogoń-Ukraina.

Lwów, 22. marca.

Zawody powyższych drużyn odbędą się na **boisku. L. K. S. Pogoń** w dniu 23 marca br. o godz. **11.30** przedpołudniem. Po jednotygodniowej przerwie spowodowanej **opadami śnieżnemi** ujrzymy drugie w tym roku zawody piłkarskie. Drużyny **Pogoni i Ukrainy** po wstępnych krokach piłkarskich staną przed czekającemi **ich mistrzostwami,** ażeby zaprezentować się swym sympatykom. Ze względu na tajemnicę składów w jakich drużyny te wystąpią, budzą one **zrozumiałe zainteresowanie** wśród zwolenników piłki nożnej, a niskie ceny wstępu przyczynią się niewątpliwie do jaknajliczniejszego napływu publiczności. Zawody powyższe poprzedzi przedmecz o godz. **10 Pogoń I. B. — Rekord.**

HASMONEA — CZARNI.

Interesujące zawody pierwszych drużyn powyższych Klubów odbędą się w najbliższą **niedzielę o godz. 11.30** przedpołudniem w parku sportowym **Czarnych** za rogatką **Stryjską.** Mecz ten zapowiada się **bardzo ciekawie,** bowiem obie drużyny wystąpią **w składach najsilniejszych,** chcąc mieć **odpowiedni trening przed czekającemi je rozgrywkami o mistrzostwo Ligi wzgl. A-klasy,** przyczem w barwach Hasmonei wystąpi m. i. z powrotem **Steuermann,** oraz **bramkarz Grossmann,** z tarnopolskiej **Jehudy.**

Zawody poprzedzi mecz **młodszych drużyn obu Klubów.** Bardzo niskie ceny oraz pierwsze w tym sezonie atrakcyjne zawody piłkarskie zwabią niewątpliwie **liczne rzesze miłośników fotbalu** na znajdujące się w świetnym stanie **boisko Czarnych.**

KORTY TENNISOWE.

Sekcja tennisowa L. K. S. „Świteź" podaje do wiadomości klubom, które nie posiadają własnych kortów tennisowych, by w celu **tworzenia osobnych sekcyj** zgłaszały się w sekretarjacie Klubu przy Urzędzie **Gminy Zamarstynów, Tel. 42-25** dla umówienia opłaty ryczałtowej, zajęcia odpowiednich godzin i dni, udziału w turniejach etc. Gry odbywają się na **własnych kortach tennisowych** przy ul. **Św. Marcina.** Godziny urzędowe klubu we wtorki i czwartki od godz. 7—9 wieczór, jakoteż w innych dniach kierownik sekcji p. Teliczek przy ul. Ogrodnickiej 1, Tel. 44-41 zgłoszenia przyjmuje.

—o—

Rozmaitości.

Dziś rozpoczynają się ciężko-atletyczne zawody o mistrzostwo okręgu.

Klub Sp. Biali zmieni w najbliższych dniach nazwę na klub sp. Strzelec.

Nowe sekcje kolarskie powstaną w ramach klubowych Jutrzenki oraz Strzelca.

Mistrzostwa okręgowe w siatkówce dla Pań i Panów rozpoczynają się już w przyszłym tygodniu.

Zawody w koszykówce w ramach turnieju Ośrodka w. f. przy DOK. VI. odbędą się prawdopodobnie już z końcem przyszłego tygodnia na boisku.

Birnbach I., popularny gracz Hasmonei, który od lat kilku występował z powodzeniem w Wilnie, powróci w roku bieżącym na łono macierzystego klubu. Hasmonea obiecuje sobie wiele z udziału Birnbacha, który był mistrzem w wykorzystywaniu Steuermanna.

Szabakiewicz wyjechał na kurs trenerów do Warszawy.

—o—

Walka z wydrami.

OSOBLIWA PRZYGODA MYŚLIWSKA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 22. marca.

(=) Dwaj Anglicy, którzy niedawno w hrabstwie Merioneth polowali

na dzikie kaczki,

doznali równie niebezpiecznej, jak nie zwykłej przygody...

Oto jeden z myśliwych ujrzał wśród konarów drzewa stojące częściowo w wodzie **jakieś zwierzę, którego dokładnie nie mógł rozpoznać...** Strzelił jednak i ugodził tak celnie, że zwierzę **padło martwe do stawu.** Gdy następnie z owego drzewa sięgnął do wody, aby łup podnieść, przekonał się, że była to —

wydra...

W następnej jednak chwili wynurzyło się **pięć rozwścieczonych wyder,** które natychmiast rzuciły się na nie spodziewającego się tego ataku myśliwego. Anglik, który jedną ręką trzymał się drzewa, a w drugiej ręce miał broń, znajdował się **w bardzo przykrem położeniu.** Ciosami nóg udało mu się wydry tak długo powstrzymywać, aż zdołał strzelić ponownie...

Trafił **drugą wydrę,** okazałe zwierzę, **długie na metr przeszło.** Tymczasem zbliżył się jego towarzysz, który zabił jeszcze **trzecią wydrę...** Skończyło się zatem na stosunkowo **nieznacznych obrażeniach.**

Wypadek kolejowy pod Stanisławowem.

Stanisławów, 21 marca. (PAT.) Dn. 21 marca br. **wykoleił się przy wjeżdżającym na stację Pałahicze pociągu Nr. 1311 jaszcz parowozu i brankard.** Z podróżnych i obsługi pociągu nikt nie poniósł szwanku. Na miejsce wypadku **wyjechała komisja pod przewodnictwem dyrektora Okręgowej Dyrekcji kolei w Stanisławowie, inż. Wiktora,** która prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Akcja cennikowa w Zagłębiu borysławskiem.

Lwów, 22. marca.

AW. dowiaduje się, że w związku z wysuniętymi przez robotników naftowych Zagłębia Borysławskiego postulatami podwyżki zarobków o 16%, rozpoczęły się we Lwowie rokowania w tej sprawie między przedstawicielami przemysłu naftowego i delegatami robotników. Pośredniczy w tej sprawie z ramienia PPS. Frakcji Rewolucyjnej **posłanka Praussowa, która ostatnio bawiła we Lwowie.** Jest nadzieja **kompromisowego załatwienia sprawy.**

Ze spraw miejskich

Zniesienie taryfy maksymalnej

NA MIĘSO, WYROBY MASARSKIE I TŁUSZCZE.

Lwów, 22. marca.

W związku **ze zniesieniem** na terenie miasta Lwowa **taryfy maksymalnej na mięso, wyroby masarskie i tłuszcze** — magistrat podaje do wiadomości, że **cech rzeźników ustalił następujące ceny na mięso:** 1 kg. mięsa wołowego I. kateg. z dokładką najwyżej 20% 2.30 zł., 1 kg. mięsa bez kości lub polędwicy 2.80, 1 kg. mięsa wołowego II. kat. z dokładką 1.80, bez dokładki lub polędwicy 2.20, 1 kg. mięsa wieprzowego 3 zł., 1. kg. mięsa wieprzowego bez dokładu lub polędwicy 3.80 zł., 1 kg. mięsa cielęcego tylnego 2.20, 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 1.80. Cech mistrzów wędliniarskich ustalił następujące ceny na wyroby masarskie i tłuszcze: szynka wędzona z kolankiem 4.40 zł., bez kolanka 4.60, polędwica wędzona z zioberkiem 5 zł., bez zioberka 6 zł., karczek wędzony z zioberkiem 4 zł., bez zioberka 5 zł., wędzonka surowa do gotowania 3.60 zł., szynka gotowana 7.10, 1 kg. polędwicy 7.10, kiełbasa krajana 1 kg. 5.40, siekana 5.—, pieczona mazurska 5.40, biała do smażenia 3.60, do gotowania 3.80, siekana zwykła 3.60, kabanosy 6 zł., salami paryskie 3.80, salami suche 8.50, kiełbaski 5.20, serwoladki 4.40, wędzonka gotowana 4.60, rolada 5.40, zając 5.40, pasztetowa 4.—, salceson ozorkowy 3.660, głowizna 3.60, salceson zwykły 3.—, kiszki 1.60, tłuszcze: słonina biała 3.60, wędzona 4.—, paprykowana 4.60, sadło 4.—, smalec wieprzowy 4.60.

W myśl obowiązujących przepisów w każdej jatce lub sklepie z wędlinami **powinien się znajdować cennik z powyższemi cenami,** a kupujący we własnym interesie powinni zwracać uwagę, by ceny pobierane przez sprzedających odpowiadały cenom, a w razie przekroczenia tych cen, powinni donieść policji państwowej, względnie magistratowi.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21. marca.

Na Giełdzie pieniężnej zastój w obrotach.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21. marca.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany.

Tendencja cokolwiek mocniejsza, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. marca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 124 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 54 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 87, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.8, Holandja 356.98, Londyn 43.29. Nowy Jork 8.88.7, Paryż 34.82 i pół, Praga 26.37, Szwajcarja 172.30, Włochy 46.62.

Warszawa, 21. marca. (PAT). Bank Polski 166 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27, Ostrowiec 54, Starachowice 21.15.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21. marca. (PAT) Amsterdam 284.04, Belgrad 12.51.75, Berlin 169.06, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.73, Bukareszt 4.20.75, Kopenhaga 189.65, Londyn 34.46.75, Madryt 89.50. Medjolan 37.09.75, Sztokholm 190.15, Warszawa 79.66.50, Zurych 137.10, Amerykańskie 706.90, Niemieckie 168.86, Angielskie 34.39, Francuskie 27.76, Włoskie 37.18, Jugosłowiańskie 12.40.50, Szwajcarskie 136.74, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.82, Renta majowa 170, Renta lutowa 194, Renta koronowa 163, Dunaj Save Adria 89.50, Losy tureckie 23, Phönix Leben 252, Bankverein Wien 20.95, Credit Oesterreich 51, Eskompte Niederoesterr. 169.50, Länderbank 27.80, Merkurbank 20.30, National bank Oesterr. 331, Dunaj Save Südbahn 10.80, Ford Nordbahn 1035. Lwów-Czerniowce 53.25, Rima 101.70, Skodawerke 388.50, Galicia 34, Silesia 3.25, Alpiny 35

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. marca. (PAT). Paryż 20.21, Londyn 25.12 i pół, Nowy Jork 5.16.50, Bruksela 72.00, Włochy 27.14 i pół, Hiszpanja 65.00, Amsterdam 207.20, Berlin 123.24, Wiedeń 7,280. Stokholm 138.80, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.74½ Praga 15.31, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.30, Białogród 9.12 trzy czwarte, Aten 6.70. Konstantynopol 2.24, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 194.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. marca. (PAT). Nowy Jork 486.43, Paryż 124.31, Berlin 20.38¼, Montreal 496.62, Hiszpanja 38.50, Amsterdam 12.12 5/5, Bruksela 34.88 i pół, Włochy 92.89, Szwajcarja 25.11 trzy czwarte, Kopenhaga 18.16 1/8, Stokholm 18.10, Oslo 17.17, Helsingfors 193.25. Praga 164.09, Budapeszt 27.84, Belgrad 276, So-

FEJLETON „GAZ. POR." z 23. III. 1930.

Z PLASTYKI.

Wystawa czterech.

Zbiorowa wystawa prac czterech malarzy w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, przedstawia się zwłaszcza dla krytyka, interesująco. W szczególności dwie środkowe sale, wypełnione najnowszą twórczością Maxymiljana Feuerringa, stanowią bezsprzecznie arenę ekwilibrystyki malarskiej, lub, jeżeli kto woli, rękawicę, rzuconą krytyce zawodowej.

Publiczność bowiem, niezaprawiona do karkołomnej gimnastyki w dziedzinie nowatorstwa plastycznego, lub niekompetentna w trudnej misji kontrolowania nowinek — milczy. I słusznie. Rodzaj sztuki Max. Feuerringa należy do kategorji wystaw experymentalnych, gdzie przepełniony duchem sprzeciwu i walki o indywidualny byt swojej twórczości artysta, prowokuje Bogu ducha winnego, krytyka. Podejmując tę rękawicę rozpoczynam swoje uwagi od prac tego właśnie malarza; mimo, iż z ostatniej sali woła do mnie o pierwszeństwo potężny fluid rzetelnej sztuki Władysława Lama. Ale zanim pójdziemy za głosem serca, wywiążmy się z obowiązku.

Jest coś nieprzyjemnie niezdrowego w tej spekulacji utalentowanych malarzy, wyrwanych ze środowiska dobrej pracy nad sztuką i rzuconych na bruk Paryża.

Ile snobizmu, ile kłamstwa, ile nawrotów z szanownej drogi sztuki na drogę najmniejszego oporu, mieści w sobie częstokroć ten mały, w kącie płótna umieszczony, pozornie skromny, a tak krzykliwy napis: Paryż. Spójrzmy na Feuerringa. Paryż stwarza nową epokę w jego twórczości. Gorący impresjonista, wyjeżdża do Rzymu, aby tam, zdala od niespokojnych podmuchów nowej sztuki, studjować podstawowe umiejętności malarza: anatomję, architekturę, dekorację. Jest naturalistą, maluje nastrojowe pejzaże, rysuje je raczej ciemnemi konturami na jaskrawych plamach tła; co upodabnia jego technikę w tym okresie do grafiki. Impresjonizm to w tych latach mocno spóźniony, niewspółczesny. Czyżby się tem tłumaczyła, ta szaleńcza wprost reakcja? Możliwe. Mimo to, pojąć trudno, w jaki sposób z tego kulturalnego malarza wyłonił się pod wpływem radykalnych idei zachodu nieumiejętny, niedbały, przepojony sztuczną naiwnością, spekulujący, mędrkujący i powierzchowny karjerowicz. Przecież idee te, zapładniając, nie powinny go były artystycznie obniżyć. Nie mam zamiaru kwestjonować kierunku, w jakim poszedł artysta. Kubizm, expresjonizm czy surrealizm; neoklasycyzm czy ogólny prymitywizm: wszystko to jedno z punktu widzenia wolnej twórczości. Jutro należy do żywych! Nie nowatora też, lecz wyrozumowanego mózgowca widzę w najnowszej reinkarnacji Feuerringa. Dobrego malarza, lekceważącego minimalne kryterjum technicznej strony sztuki malarskiej; kryterjum, które jak długo jeszcze nie posiadamy szóstego zmysłu do objawienia czem innem malarstwa, niż plamą i linją, będzie wymagało od artysty mistrzostwa w tej dziedzinie. Mam na myśli niechlujstwo rysunku Feuerringa, które (według opinji Gütlera), na jakoby stwarzać expresję wyrazu, a które, według mnie, dowodzi tylko niepewności i nieumiejętności artysty. Pewna i świadoma linja jest po stokroć, jakąkolwiek operowałaby manierą, podstawą umiejętności malarza. Gdyby indywidualność twórczą pisarza mierzyło się ilością błędów ortograficznych i bezsensów kompozycyjnych i stylistycznych, w takim razie możnaby także przyjąć ten charakter krytyki i na wystawach sztuki plastycznej. Dokąd jednak tak nie jest, nie możemy pozwolić na jej lekceważenie. Tembardziej, że Feuerring nie „nie umie" — lecz nie chce umieć, „nie wypada" mu umieć, zawstydził się, że kiedyś umiał.

To też w imię mody, pojętej bezkrytycznie, wlazł do kołyski, zgoła nie dbając o to, że tu i ówdzie z pod dziecinnej kołderki wyziera nader śmiesznie twarz dojrzałego artysty.

Prosimy zatem o ten sam gorący koloryt (cyrkowcy, akt, marynarze), o ten sam, godny lepszej formy temperament twórczy (jezioro), lecz koniecznie o przy zwoitszy i szczerszy rysunek.

Prymityw jest wtedy dobry, jeżeli twórca dąży do doskonałości, a forma jego jest wypadkową jego najlepszej wiary. Takim jest prymityw chłopski. Jest nawet wtedy dobry (lecz nie tą najlepszą dobrocią!), jeżeli zmęczony imitacją natury artysta, szuka rozmyślnie wyrazu przez syntezę formy i redukcję szczegółów na korzyść expresji, dochodząc do tego przez pracę i dobrą wiarę. — Nie możemy się natomiast oprzeć niesmakowi, jeżeli przeciwnie, artysta świadomy i wyszkolony, traci nagle możliwości, które nabył w szkole i zaczyna dziecinnie seplenić.

Obraz „Marynarze" świetny w kolorze, zarówno jak „Cyrkowcy" pod względem formy stoi poniżej wytrzymałości widza. Kompozycja, nad którą „rok pracy strawił" jest malowana, jeżeli nie na kolanie, to w każdym razie na plecach któregokolwiek z modeli. Tem się częściowo tłumaczy uparte deformacje bohaterów tego dramatu na płótnie. Pozatem wszystko bez wyrazu; kobieta nie „lekka" i „wyidealizowana", lecz drewniana i sztywna. Bardzo silne w wyrazie jest natomiast „jezioro" i naogół wszystkie pejzaże, oraz interesująco malowana „martwa natura".

Wielce należy żałować, że tak małą ilością prac obdarzył nas na obecnej wystawie Władysław Lam. Ten znakomity indywidualnie, a zawsze po mistrzowsku nowy artysta, herold nietylko najmodniejszej, lecz także najlepszej sztuki, zachował dla siebie tym razem bardzo małą na wystawie cząstkę. „Bajki przy wódce", „Wiejski chłopak", „Stragan" oraz dwa pejzażej zmuszają nas do głębokiej kontemplacji. Bezsłoneczna maniera kolorystyczna tego malarza, nastraja poważnie, niezależnie nawet od tematu. Lam nie jest kolorystą; nie poświęci rysunku, a tem mniej wyrazu dla plamy. Ludzie jego promienieją ku widzowi tragiczną ludzką duszą.

Stroński Marjan (wystawa zbiorowa) grzeszy jednostajnością maniery wapienno-różowo-błękitnej, która tu i ówdzie byłaby nowością, rozpostarta natomiast nad całą jego twórczością, nuży. Najlepsze są jego pejzaże architektoniczne: motywy z Raguzy i „Katedra z Notre Dame". Sposób ujęcia kwiatów nie jest nowy. Zadziwia mnie także pewna jednostajność tematu u artysty, który przecież wystawą zbiorową obraża jakoby wszystkie możliwości swego intelektu artystycznego.

Klar Artur maluje poprawnie. Sztuka jego nie biegnie nad przepaściami, ani nie walczy. Jest bardzo słowiański i bardzo bezbarwny. Nie szuka nowych dróg, patrzy spokojnie i pogodnie.

Janina Kilian Stanisławska.



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona okazuje się później niczem innem, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p. które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano-leczniczym,

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

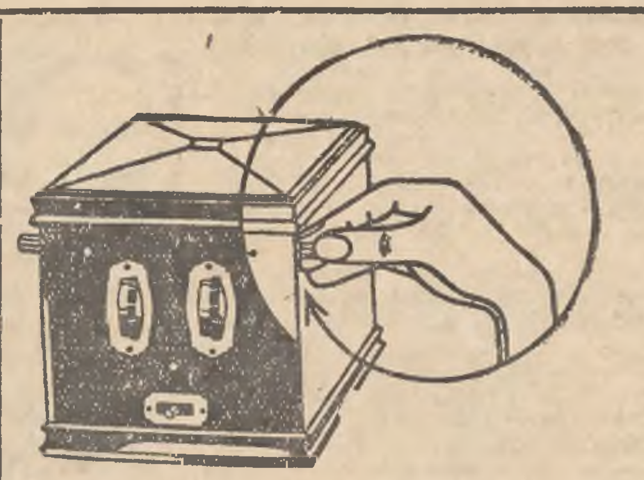
Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej

Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 55.





Nowy 3-lampowy odbiornik dla miasta i dla wsi

TELEFUNKEN 31 B

odbiera stację miejscową bez anteny zewnętrznej. Doskonale wierny odbiór skali tonów 7½ oktawy! Niezwykle prosta obsługa — duży zasięg. Daje się zastosować jako wzmacniacz gramofonowy. Bez wymiany cewek. Odpowiedni dla każdego celu i dla każdej kieszeni

APARAT TELEFUNKEN.

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie - najbardziej nowoczesna budowa.

Inserujcie w „Gazecie Porannej!"

fja 671, Rumunja 818, Lizbona 108.32, Konstantynopol 1125, Ateny 374.87 i pół, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21. marca. (PAT). Londyn 124.32, Nowy Jork 25.56, Bruksela 356.25, Hiszpanja 323.00, Włochy 133.85, Szwajcarja 49.50, Kopenhaga 684.50, Amsterdam 1015.25, Oslo 684.25, Stokholm 687.00, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Wiedeń 360.00 Berlin 610.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21. marca.

Tendencja chwiejna. Kurs nieco słabszy.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.50—8.90.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26. 33—0.26.66, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.50.00—0.50.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.10—2.20, kopiejki 1.05—1.10.

OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

KURSA angielskiego, hiszpańskiego, francuskiego, włoskiego. Wszelkie tłumaczenia. Lingwista Menkes, Krakowska 26. 2896-2

PRZYJMĘ wychowawczynię - nauczycielkę z francuskiem na wieś do chłopca ośmioletniego. Zgłoszenia: 26. marca. Hotel Krakowski 20 od 3—6. 2935

TAŃCÓW najnowszych wyucza w sześciu lekcjach pod gwarancją: „Sten", Grodzickich 2. Wpisy 6—8. Telefon 81-60. 2842-3

PORADY LEKARSKIE

Dr. Karol Salz

choroby wewnętrzne, specj.: cukrzyca, otyłość, gicht i przewód pokarmowy
LWÓW, LEGJONÓW 31. Tel. nr. 77—75. ord. 9—12 i 3—6. 2873-?

POSADY POSZUKIWANE

UPOW. MISTRZ poszukuje budów szluz, jazów, mostów drewnianych, żelbetowych, kamiennych, 22 lata praktyki i chlubne świadectwa w tym dziale, akordowo lub za miesięcznem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Trzeźwy" „Gazeta Poranna" Lwów. 2799-2

KRAWCZYNI szuka szycia prywatnie. 3 zł. dziennie do Administr. „Krawczyni". 2852-3

ZASTĘPSTWO, agenturę, akwizycję, magazyniera lub t. p. obejmie natychmiast dobrze się prezentujący, katolik, wład. polsk., rusk. i niemieck. b. dobre polecenie, bezwzględnie uczciwy. Zgłosz. do Adm. „Porannej" „Zastępstwo". 2843-3

URZĘDNIK samorządowy na prowincji, z chlubnemi referencjami hojnie wynagrodzi za wyrobienie lub odstąpienie mu podobnej albo też prywatnej stałej posady we Lwowie. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń, Lwów, Hetmańska 22, pod „Biegły", 2932-2

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, poszukuje posady na ordynarję lub na wikt. Jan Głowa, Wierzbice p. Uhnów. 2917

ASYSTENT farmacji z dwuletnią praktyką, bez egzaminu, poszukuje posady, najchętniej w letnisku, na wszystkie sezony. Warunki skromne. Zgłoszenia do Administr. pod „Sprytny". 2848-3

MIESZKANIA i SKLEPY

WIELKI lokal w Tarnopolu na najgłówniejszej ulicy jest zaraz do odstąpienia. Bliższa wiadomość: Błahut, Lwów ul. Halicka 10. 2907-2

POSZUKUJĘ mieszkania 5 lub 6 pokojowego w śródmieściu z komfortem, zapłacę 2 lub 3-letni czynsz z góry. Zgłoszenia w Administr. pod „Z. A."

GARAŻ-BOKS do wynajęcia. Central Garage, Jagiellońska 24. 2918

W ŚRÓDMIEŚCIU pokój kawalerski umeblowany od 1. kwietnia do wynajęcia. Asnyka 11, II. p. 2919

POKÓJ słoneczny na I. piętrze, centralne ogrzewanie, wchód z klatki schodowej wynajmę starszemu panu, ulica Dembińskiego 18, kolonja oficerska przy Bema. 2922-2

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Admin. pod „J. L.". 2925-6

SYPIALNIĘ wiedeńską, fornirowaną dwustronnie okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 2928-5

DOM Kobiet przy Ognisku Kobiet, Lwowskich Dzieci 11 a, przyjmuje przejezdne kobiety z inteligencji pracującej. Pisemne zgłoszenie konieczne. 2939-2

WYNAJMĘ 2 umeblowane pokoje z osobnem wejściem (komfort) panu na poważnem stanowisku. Zgłoszenia Jakóba Strzemię 8., w willi od 7—9 po południu. Pośrednictwo wykluczone. 2578-2

POSADY WOLNE

OSOBĘ do lat 30-tu do 8-miesięcznego dziecka, zdrową, moralną, z pierwszorzędnemi poleceniami przyjmie się. Zgłoszenia między godz. 3—4-tą Supińskiego 7. 2885-2

20 ZŁ. DZIENNIE. 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem WP. Firma „Carbon", Gdynia. 2923-6

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ zegar stary, chociaż popsuty, porcelanę szkła, wszelkie meble antyczne i wszelkie drobiazgi artystyczne. Handel starożytności. Jaroszewski, Romanowicza 9. 2921-3

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

DEMETR MICHAŁ, Tarnowskiego 8.
PAWŁOWSKI JÓZEF, Sakramentek 3.
STEFANÓW, Leona Sapiehy 81.
GAWALEWICZ STANISŁAW, Krupiarska 6.
GÓRSKA ANNA, Piekarska 24.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

DO SPRZEDANIA kołnierz tomakowy, wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość Pełczyńska 6., parter przez ganek. 2565-5

GRAMOFON szafkowy, mahoniowy, angielski, elektryczny motor — sprzedam okazyjnie. Telefon 81—60. 2841-3

REALNOŚĆ piętrowa cała wolna, gaz, elektryka, wolne lata, do sprzedania. Wiadomość Lwów, Szkarpowa 11. 2913-3

KUPIĘ jadalnię orzechową, może być niekompletna. Zgłoszenia: Administracja „M. D.“. 2890-2

DROGERJA w Iwoniczu do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomości udzieli Apteka pod Temidą, Kraków, Długa 1. 66. 2879-3

BAZAR cukrowy wraz z cukiernią kompletnie urządzony, dobrze prosperujący, przy głównej ulicy w powiatowem mieście, sprzedam natychmiast wraz z towarem za 10.000 zł. Gotówka wymagana 7000 zł. Zgłoszenia do „Gazety Porannej“ pod „Intratny“. 2850-3

FORTEPIAN używany do sprzedania na prowincji. Wiadomość: Jakóba Strzemię 11 a drzwi Nr. 6 między 2—4 tel. 65—51. 2846-3

PENSJONATY i LETNISKA

SŁAWSKO Schronisko nowy zarząd poleca na sezon wiosenny pokoje z całem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 2908

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Pensjonat I. kat. w uroczem położeniu do wydzierżawienia Polakowi (ce). Zgłoszenia od godz. 11—13, ul. Łyczakowska 24 a II. p., drzwi 6. 2920-2

RÓŻNE

SYPIALNIE, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne meble solidne poleca Spółka Rzemiosł Krajow. dawniej Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 2703-10

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 2655-5

PŁASZCZYKI dla dzieci „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 2655-5

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 2655-5

Humor.



PATRJOTA.

— Pewien Amerykanin ofiarował mi za ten obraz 1000 dolarów...

— A ja mogę panu dać tylko 10 zł....

— Bierz pan!... Jestem przeciwnikiem wywożenia skarbów naszej rodzimej sztuki za Ocean...

KOMUNIKAT.

Wobec katastrofalnego położenia, w jakim znaleźli się plantatorzy buraków cukrowych 3-ch Województw Małopolski wschodniej zaskoczeni postanowieniami kartelu Cukrowników, zapraszamy wszystkich w ich własnym interesie o jaknajliczniejsze przybycie na

ZJAZD

który odbędzie się dnia 26. marca b. r. o godzinie 10-tej rano w sali Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka 17., celem omówienia spraw bieżących oraz zajęcia odpowiedniego stanowiska na przyszłość.

Związek Ziemian Wschodn. Wojew.
Małopolskie Two Rolnicze,
Związek Ziemian Wschodn. Wojew. Małopolski,
Małopolski Związek Rolników,
Związek Zawod. i roln. handl. „Dzierżawcy“.

2882

WYKWINTNE obiady na świeżem maśle wydaje się do menażek. Wiadomość Pełczyńska 6. parter przez ganek.

PIĘKNE lisy - krawatki futrzane, poleca oraz wykonuje najgustowniej pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10; telefon 69—56. 2858-3

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

JABŁONIE pienne, brzoskwinie i morele krzaczaste, róże pienne i krzaczaste sprzedaje Zakład Sadowniczy „GLINKA“ (własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego w Prądniku Czerwonym, p. Kraków). 2911-?

KRZEWY ozdobne jaśminy, sydonie, spirea, kerya, śniegulce, bzy szczepione, róże zimotrwałe białe, różowe, czerwone, mahagonia, drzewka orzechów szlachetnych włoskich i laskowych, wiśni czarnych — krzaki róży cukrowej, truskawki trzech najlepszych odmian — do nabycia ogród inżyniera Piotrowicza, Brzuchowice. 2901

UNIEWAŻNIAM niniejszem następujące skradzione dokumenta wystawione na imię Dra Włodzimierza Bieleckiego, lekarza Kasy chorych w Kałuszu a to: 1. Dowód osobisty wystawiony przez Dyrekcję Policji Lwów, widymowany przez Policję Kałusz. 2. Kartę na broń wystawioną przez Starostwo w Kałuszu ważną do roku 1931. 3) Kartę rejestracyjną wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów, potwierdzoną przez P. K. U. Kałusz. 2884-3

RÓŻE krzaczaste i pnące w doborowych odmianach za 10 szt. od 12 do 15 zł., 100 szt. od 90 do 130 zł. Dalje najpiękniejsze odmiany 10 szt. od 6—10 zł.. Porzeczki holenderskie, czerwone 10 szt. 5 zł. Szparagi arzantejskie 1-roczne za 1000 szt. 30 zł. Dziczki grusz 1-roczne 8/10 mm. za 1000 szt. 80 zł., oraz wszelkie inne sadzonki na sezon wiosenny poleca: „Zarząd Ogrodów Józefa Ks. Sapiehy, Oleszyce k. Jarosławia“. Cenniki gratis. 2910-2

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Dyrowa Iwana, Jasienowiec, wydaną PKU. Kałusz. 2897-3

BZY ŁADNE krzaki po 1 zł.. na żywopłoty 100 szt. 20 zł., agresty 2 zł. i inne krzaki do nabycia: Piaskowa 15 od rana do 1-szej. 2895-6

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść :

HAŁAJKIEWICZ JAN, Skarbkowska 16.

BALAWELDER MIROSŁAWA, Krasińskiego 29.

FREUND WŁADYSŁAW, Franciszkańska 15.

PLISZEWSKI JAN, Reja 3.

STREB STANISŁAW, Łyczakowska 7.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI